

# MESJAŃSKIE ZBORY BOŻE (DNIA SIÓDMEGO)

Zbory Boże kontynuują tradycje autonomicznych zborów powstałych w latach 1932-1933 w wyniku reformacji zapoczątkowanej przez braci Alfreda i Pawła Kube, członków centralnych władz Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Oficjalnie zostały zarejestrowane w roku 1991.

Spółeczność szczególnie mocno akcentuje potrzebę autonomii każdego lokalnego zboru. Jest reprezentowana przez Kolegium Wykonawcze, które tworzą: przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Starszych poszczególnych zborów powołuje się i wybiera w demokratycznych wyborach, zgodnie z Bożym Słowem, czyli zgodnie z kwalifikacjami duchowymi i moralnymi, z możliwością odwołania ich przez organ wybierający (1 P 2,5,9-10; Dz 14,23; 1 Tm 3,1-13). Każdy zbor i każda jednostka może wyznawać i praktykować inne zasady wiary nie kolidujące z Wyznaniem Wiary Spółeczności.

Spółeczność utrzymuje braterskie stosunki ze zborami w Münster (Niemcy), z autonomicznymi zborami (Kościół Boży Dnia Siódmego – Church of God

Seventh Day) w USA i w innych krajach oraz łączy się duchowo z całą rodziną społeczności ewangelicznych, które stoją na gruncie niezmienności Dziesięciu Bożych Przykazań (Dekalogu) i przestrzegają wiary Jezusa (Ap 14,12), czyli „wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym” [prorokom i apostołom], dając w ten sposób wyraz jedności chrześcijańskiej opartej na „poświęceniu w prawdzie”, uwarunkowanej posłuszeństwem na wzór Chrystusa (J 17,17-21).

## W CO WIERZYMY? Wyznanie Wiary Spółeczności

Wierzymy:

1. że jedynie **Biblia** zawiera Słowo Boże, które jest podstawą wiary i moralności, wystarczające do zbawienia (2 Tm 3,15-17; Rz 10,17; 2 P 1,19-21; Mt 22,29);
2. że istnieje jeden prawdziwy, wszechmogący, wszechwiedzący i najwyższy **Bóg** Ojciec, Jahwe (Wj 20,1-3; Pwt 6,4; J 17, 3; 1 Tm 1,17; 6,16; 1 Kor 8,6; Mt 6,9; 23, 9; J 20,17; Ap 1,1; 3,12; 4,10-11);
3. w **Jezusa Mesjasza**, Pana i Zbawiciela, jednorodzonego Syna Bożego, jedyne go pośrednika między Bogiem

a ludźmi, który oddał swoje życie za grzechy świata (Gal 4,4-5; 3,13; 1 P 1,18-19; 1 Tm 2,5-6);

4. że **Duch Święty** jest wpływem i mocą Bożą skutecznie oddziałyującą i uzewnętrzniającą się w „owocach” i darach duchowych (Dz 1,4-5.8; 2,1-4.38-39; 5,32; 1 Kor 12,7-11; Gal 5,22-23);
5. że **zbawienie** jest darem łaski Bożej przez wiarę. Dokonuje się ono przez narodzenie na nowo z wody i z Ducha. Nowonarodzenie jest procesem zapoczątkowanym przez Boga, a zakończonym decyzją człowieka wyrażoną w chrzcie wodnym. Każdy nowonarodzony otrzymuje zadatek Ducha, co jest pieczęcią zbawienia (Ef 2,8-10; J 3,3-8; Dz 2,38-39; Ef 1,13-14; 2 Kor 1,22);
6. że **Ciało Chrystusa**, składające się ze wszystkich nawróconych i ochrzczonych, którego jedyną Głową jest Jezus Chrystus, istnieje i działa lokalnie (Zbór) i powszechnie (wszyscy nawróceni i ochrzczeni na świecie); w powszechne kapłaństwo wierzących, autonomię lokalnego zboru oraz dobrowolną współpracę z innymi wierzącymi celem umocnienia świadectwa i służby (1 Kor 12,12-13.27; Ef 2,19-22; 1 P 2,9);

7. że wyrazem **posłuszeństwa Bogu** jest przestrzeganie Bożych praw, między innymi: miłości Boga i bliźniego, Dziesięciu Bożych Przykazań (biblijnego Dekalogu), w tym soboty jako dnia świętego od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę, diety biblijnej (Wj 20,1-17; 31,18; Pwt 4,2.12-13; 31,24-26; Kpł 11);
8. że Słowo Boże nakazuje przestrzegać następujące **obrzędy**: **a.** chrzest przez zanurzenie na odpuszczenie grzechów, jako akt świadomy dobrowolny (Mk 16,15-16; Dz 2,38), **b.** Pamiątkę śmierci Pańskiej, spożywanej raz w roku pod postaciami chleba i wina, połączonej z umywaniem nóg (Łk 22,14-20; J 13,1-17; 1 Kor 11,23-26), **c.** wkładanie rąk w różnych okolicznościach (Dz 6,1-6; 8, 14-17; 9,17; 13,1-3; 14,23; 1 Tm 4,14; 5,22);
9. że jesteśmy powołani do **świętego i pobożnego życia**, które przejawia się w stosunkach z innymi ludźmi, poczynając od małżeństwa i rodziny (instytucji ustanowionych przez Boga), a kończąc na zborze i społeczeństwie. Dlatego też powstrzymujemy się od nikotyny, narkotyków i zachowujemy wstrzeźliwość alkoholową. Wyrażamy potrzebę stałej łączności z Bogiem przez modlitwę,

post, studium Biblii i uczestniczenie w zgromadzeniach Zboru i Społeczności. Powstrzymujemy się też od służby wojskowej (1 P 1,15-15; 2,12-17; 1 Kor 6,9-11; Gal 6,10; Mt 6,5-18; 4,4; 26,52);

10. że Jezus Chrystus, wychodząc na przeciw potrzebie zbawienia człowieka, zobowiązał nas do aktywne-go zaangażowania się na rzecz **mi-sji**, w tym także finansowego wspierania dzieła ewangelizacji (Mk 16,15-16; Dz 1,8; 1 Kor 9, 14,16; 2 Kor 9,6);

11. że **Jezus Chrystus przyjdzie po-wtórnie** w sposób widzialny (Dz 1,9-11; Mt 24,29-31); że nastąpi zmar-twychwstanie i sąd sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Ostateczną nagrodą dla człowieka będzie życie wieczne na nowej ziemi, a osta-teczną karą śmierć wieczna (Dn 12,2; 1 Kor 15,22-28; Ap 20,11-15; 21,1-8).

## NASZ STOSUNEK DO INNYCH

oparty jest na następujących przykaza-niach:

„Wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki jest bowiem zakon i prorocy” (Mt 7,12);

„Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22,39);

„Póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najbardziej domownikom wiary” (Gal 6,10);

„Zanoście błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości”(1Tm 2,1-2).

Jako Społeczność ewangeliczna prze-konani jesteśmy, że szczególnym zadaniem chrześcijan jest ewangelizacja oraz głoszenie innym całej woli Bożej (por. Ez 3,18; Dz 20,26-27). Bóg „chce [bowiem], aby wszyscy ludzie byli zba-wieni i doszli do poznania prawdy”(1 Tm 2,4). W tym też celu przyszedł Jezus Chrystus, jak czytamy:

„Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego” (J 18,37, por. J 17,17; Mt 22,16).

Według Ewangelii mamy więc postępo-wać podobnie i nauczać tylko tego, czego nauczał sam Chrystus. Sługa nie jest bowiem większy od Pana swego (Mt 10,24-25).

**Wydawca:**

**Mesjańskie Zbory Boże (Dnia siódmego)**

## WIERZENIA I OBRZĘDY SPRZECZNE Z BIBLIĄ

Polska to rzekomo kraj w 90 proc. katolicki, bo tyle Polaków otrzymało chrzest w Kościele i deklaruje przynależność do niego. Niestety, większość katolików ma mgliste pojęcie o Biblii – głównym fundamencie naszej wiary. Niewielu też zdaje sobie sprawę z tego, że najważniejsze dogmaty, wierzenia i obrzędy katolickie niewiele mają wspólnego z nauczaniem Jezusa i apostołów. Jaka jest tego przyczyna?

Głównie jest nią odwieczna strategia Kościoła, który tak naprawdę nigdy nie był zainteresowany upowszechnieniem Biblii i jeszcze dziś utrudnia jej zrozumienie. Wmawia bowiem swoim wiernym, iż Bóg powierzył objawienie wyłącznie im, biskupom, i jedynie oni posiadają zdolność i prawo interpretacji Pisma Św. A to znaczy, że jakkolwiek katolicy mogą dziś czytać Biblię, to i tak nie wolno im przyjąć tego, czego ona naucza, bo nie pozwala im się jej rozumieć zgodnie z jej rzeczywistym przesłaniem.

Skutek tego jest taki, że katolicy na ogół nie czytają Biblii i dlatego też nie wiedzą czego tak naprawdę uczy. Trudno się zresztą temu dziwić, no bo jak mają czytać księgę o której słyszą, że jest niezrozumiała albo że wiążącą głównie jest tradycja, a nie Biblia.

I właśnie na tym polega strategia Kościoła hierarchicznego. Hierarchom nie zależy bowiem, aby wierni badali Pisma (**Dz 17,11**). Ponieważ to właśnie ta Księga demaskuje każde odstępstwo od „wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym” (**Judy 3**). Pismo Św. jest przecież nie tylko pożyteczne do nauki, ale również do wykrywania błędów (**2 Tm 3,16**), czyli demaskowania wszelkiego odstępstwa od wiary, czego tak bardzo zawsze obawiali się hierarchowie. Co potwierdza ich rada, jakiej udzielili Juliuszowi III przy wyborze go na tron w 1551 roku: „Ze wszystkich rad, jakie możemy udzielić Waszej Świętobliwości, uznaliśmy poniższą za

najważniejszą: Musimy zwrócić baczną uwagę i z całej siły zapobiec (...), [aby] czytanie Ewangelii było, na ile to tylko możliwe, jak najmniej dozwolone... To trochę, które zwykle przy mszy jest czytane, powinno wystarczyć i nikomu nie powinno być dozwolone czytać więcej.

Tak długo, jak naród zadowala się małym, Twoim interesom będzie się powodzić, lecz z chwilą, gdy naród zapragnie czytać więcej, zaczną Twoje interesy cierpieć (...). **Zaprawdę, gdy kto naukę Biblii pilnie bada i porówna z tym, co się dzieje w naszych kościołach, znajdzie wkrótce sprzeczność i ujrzy, że nasza nauka częściej jest z nią w wielkiej sprzeczności.**

A gdy naród to zrozumie, będzie nas bezustannie krytykować, aż wszystko wyjawia, a wtedy będziemy przedmiotem wszechświatowego szyderstwa i nienawiści.

Jest to przeto konieczne, aby Pismo Św. od oczu narodu zostało usunięte, jednakże z wielką ostrożnością, ażeby nie wywołać wrzawy (Jerozolimski tygodnik „The Truth”, „Prawda”, 3 XI 1911 r.).

Oto zatem czego zawsze najbardziej obawiali się hierarchowie, chociaż Słowo Boże zobowiązuje nas do głoszenia całej prawdy (**Ez 3,18; Dz 20,26-27**). Św. Paweł pisząc do Tymoteusza ujął to tak: „Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny (...)” (**2 Tm 4,2-4**).

W myśl tych słów, porównajmy zatem niektóre wierzenia i obrzędy katolickie z tym, co głosi Pismo Święte.

### Porównanie

**II wiek** – Zapoczątkowano podział na kler i laików. Prezbiterów zaczęto nazywać kapłanami, chociaż Biblia mówi o powszechnym kapłaństwie wierzących (1 P 2,5; Ap 1,6; 5,10);

**313 r.** – Upowszechniono czynienie znaku krzyża, chociaż Biblia nie wspomina o tej praktyce ani jednym słowem;

**321 r.** – Cesarz Konstantyn wprowadził niedzielę w miejsce soboty – szabat (Wj 20,8-11);

**325 r.** – Sobór w Nicei ogłosił, że Jezus jest we wszystkim równy Bogu, chociaż sam Jezus wyraźnie powiedział: „Ojciec większy jest niż Ja” (J 14,28);

**381 r.** – Sobór w Konstantynopolu ogłosił, że Duch Św. jest Panem i ożywicielem – trzecią osobą Trójcy, który wraz z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, chociaż Biblia nie wspomina o tym ani jednym słowem (Ap 5,12-14; 22,1-4);

**IV w.** – Wbrew Biblii wprowadzono czczenie aniołów, „świętych” i ich relikwii (Wj 20,1-6; Ap 19,10);

**IV w.** – Wbrew Pismu Św. zaczęto chrzczyć niemowlęta (Mk 16,16);

**394 rp.** – Wprowadzono codzienną celebrację mszy jako ofiarę za grzechy (Hbr 10,10-18);

**431 r.** – Sobór w Efezie wywyższył Marię do roli „Matki Boskiej” (Dz 1,14);

**V w.** – Leon I jako pierwszy papież domagał się uznania go za głowę całego Kościoła (Mt 23,8-10);

**593 r.** – Grzegorz I zapoczątkował doktrynę czyścica, którą zdogmatyzowano na soborze florenckim w 1439 r. (Hbr 9,27; 1 J 1,9);

**649 r.** – Marcin I ogłosił dogmat o wiecznym dziewictwie Marii (Mt 1,25; 12,46-50);

**755/6 r.** – Na podstawie sfałszowanej „donacji Konstantyna”, król Franków – Pepin Mały – nadał doczesną władzę papieżom; powstało Państwo Kościelne (Mt 4,8-10; J 18,36);

**787 r.** – Sobór II w Nicei ostatecznie zdogmatyzował kult obrazów i to wbrew II przykazaniu Dekalogu, które zakazuje tworzenia wizerunków dla celów kultowych (Wj 20,4-6);

**993 r.** – Jan XV zapoczątkował kanonizację „świętych” (1 Kor 1,2);

**995 r.** – Wprowadzono Wielki Post i post w piątki (Mt 6,16-19);

**1079 r.** – Grzegorz VII wprowadził przymusowy celibat duchownych (1 Kor 9,5-6; 1 Tm 3,1-7; 4,1-3);

**1090 r.** – Różaniec (zwyczaj pogański) zapoczątkował Piotr Pustelnik (Mt 6,5-15);

**1140 r.** – Piotr Lombard, biskup Paryża, zdefiniował 7 sakramentów (1 P 1,3.22-23);  
**1184 r.** – Lucjusz III utworzył pierwszy projekt przyszłej inkwizycji, która od 1204 r. zaczęła zwalczać innowierców (J 16,1-4);  
**1215 r.** – Innocenty III wprowadził na soborze laterańskim spowiedź uszną (Łk 18,10-14) oraz ogłosił dogmat o przeistoczeniu (1 Kor 11,23-26; Hbr 10,14-18);  
**1229 r.** – Grzegorz IX zakazał świeckim czytania Biblii (2 Tm 3,15);  
**1325 r.** – Wprowadzono tiarę, symbolizującą absolutną władzę papieża (J 5,41-44);  
**1414 r.** – Sobór w Konstancji odebrał ludowi kielich komunijny (Łk 22,20);  
**1441 r.** – Sobór Florencki wydał formalny zakaz obchodzenia soboty jako dnia świętego;  
**1545-1563 r.** – Sobór Trydencki zrównał tradycję (podania ustne) z Biblią (Mt 15,1-14; Mk 7,6-9) i włączył do Biblii księgi apokryficzne (Pwt 4,2; Mt 5,17-20).  
**1854 r.** – Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP (Rz 3,23; 1 J 1,8.10);  
**1864 r.** – Pius IX wydał encyklikę „Syllabus błędów”, w której potępił wolność religijną, sumienia, słowa, prasy i odkryć naukowych oraz ogłosił wyższość władzy papieskiej nad władzą świecką (Dn 7,8.19-25);  
**1870 r.** – Ten sam Pius IX podczas I soboru watykańskiego ogłosił dogmat o nieomyślności papieskiej (Mt 26,69-75; Ga 2,11-14);  
**1950 r.** – Pius XII ogłosił dogmat o cieleśnym wniebowzięciu Marii (1 Kor 15,22-23.50-52);  
**1965 r.** – Paweł VI ogłosił Marię Matką Kościoła (Ef 4,11-16).  
Jak widać, katolickie nauki i wierzenia zasadniczo różnią się od nauk Pisma Świętego.

### Skąd te różnice?

Przede wszystkim stąd, że „**wiedzę o tym** – jak pisze ksiądz Marian Michalski – **co jest, a co nie jest naprawdę nauką objawioną przez Chrystusa, czerpie katolik nie tyle z Pisma św., ile przede wszystkim z żywej tradycji**

**Kościoła**” („Refleksje na tematy religijne”, 1957, s. 207).

### A co głosił Jezus?

Chrystus zawsze powoływał się na Pismo Święte, a nie na tradycję. Ono też było dla niego, jak i apostołów, ostatecznym probierzem prawdy i autorytetem w sprawach wiary (por. **Mt 4,4; 22,29; Łk 10,26; 11,28; 24,25-27**). Oto co na przykład odpowiedział na zarzut uczonych w Piśmie, że apostołowie nie przestrzegają tradycji: „A dlaczego to wy przestępujecie przykazania Boże dla nauki waszej? Następnie dodał: Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi” (**Mt 15,2-3.8-9**).

### Czy Jego stanowisko podzielali apostołowie?

Tak. Oto co powiedzieli św. Piotr, Paweł i Jan: „Trzeba bardziej słuchać Boga, niż ludzi” (**Dz 5,29**);

„To wyznaję (...), że służę ojczystemu Bogu (...), wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków” (**Dz 24,14**);

„To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was” (**1 J 2,24**).

Biblia wyraźnie więc mówi, że „wara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boże” (**Rz 10,17**).

Komu zatem bardziej wierzymy: księżom czy Chrystusowi i Jego apostołom?

### Co zatem każdy powinien uczynić?

Przede wszystkim każdy powinien dogłębnie rozważyć treść tej ulotki. Mówi ona bowiem o zasadniczych różnicach pomiędzy tradycją kościelną, która prowadzi na bezdroża błędu, a tym, co głosi Pismo Święte, które oświeca i przybliża nas do Boga i Chrystusa. Każdy powinien więc uświadomić sobie, że zagraża mu realne niebezpieczeństwo, bo przeciwnik Boży stale odwraca naszą uwagę od tych właśnie spraw, abyśmy nie poznali prawdy. Dokłada wszelkich starań, aby nikt nie uświadomił sobie

tego, co jest najważniejsze. A co jest najważniejsze? Przyjęcie Bożego Słowa i uporządkowanie swojego życia i stosunku do Boga.

Ale czy to jest dla ciebie naprawdę ważne? Czy jest dla ciebie ważne, że Bóg chce dla ciebie najlepszych rzeczy?

Na te pytania każdy musi odpowiedzieć sobie sam. Warto jednak przypomnieć, że według Biblii, błogosławiony będzie tylko ten, kto szuka Boga całym sercem (Ps 119,2). Stąd też i wezwanie: „Szukajcie Boga, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!” (Iz 55,6), czyli **TERAZ**, dziś, dokąd masz jeszcze czas, bo co będzie jutro, tego nikt nie wie. Napisano przecież: „Nie chwal się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień może przynieść” (Prz 27,1). Możesz jednak wiedzieć, że Bóg ma o tobie myśli o pokoju oraz że każdemu, kto jest szczery i otwarty, gwarantuje: „Gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam i odmienię wasz los” (Jr 29,13-14).

I to dotyczy także ciebie, Drogi Czytelniku, i to bez względu na to, czy jesteś religijny czy nie. Jest to też powód do radości, o ile tylko uświadomisz sobie, że Boża oferta zbawienia dotyczy także ciebie, bo – jak napisano – „nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo Ojciec takich szuka, którzy by Mu tak cześć oddawali” (J 4,23). Ale czy ty także jesteś tym zainteresowany? Jeśli tak, wtedy jeszcze dziś możesz doświadczyć zbawiennego spotkania z NIM! Czy jest coś lepszego, od odnowionego serca wypełnionego pokojem Bożym? Pamiętaj zatem, że to właśnie jest Boży dar również dla Ciebie, Przyjacielu!

Wydawca:

Mesjańskie Zbory Boże (Dnia Siódmego)

## O śmierci, czyśćcu i piekle

Wszyscy wiemy, że jesteśmy śmiertelni i musimy umrzeć, ale na ogół unikamy tego tematu. Zwykle dopiero śmierć kogoś bliskiego lub Święto Zmarłych (1 i 2 listopada) staje się okazją do głębszej zadumy. Wtedy też najczęściej, przynajmniej niektórzy, pytają, co też Pismo Święte mówi o śmierci? Co dzieje się z człowiekiem, kiedy umiera? Co Biblia mówi o miejscu przebywania zmarłych? Czy mówi coś o czyśćcu i piekle? Czy jest jeszcze jakaś nadzieja dla tych, którzy umarli?

Pytania o kres życia i ewentualne życie po śmierci stawiano już w świecie antycznym, w którym przywiązywano też dużą wagę do ceremonii pogrzebowych. Dziś jednak zwykle jest tak, jak pisał Kazimierz Wierzyński w swoim „Memento”. Oto fragment tego wiersza:

„Wymyśliliśmy wszystko, by zapomnieć o śmierci.

I zapomnieliśmy,

I cieszymy się z utraty pamięci

I śmiejemy się z ludzi, którzy nie wymyślili nic

Ale wierzą w inny początek i koniec”.

W co zatem wierzą ludzie, którzy „nie wymyślili nic”, ale ufają Pismu Świętemu?

### Czym jest życie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie i zrozumieć, co Biblia mówi o śmierci, najpierw należy dowiedzieć się, co mówi o powstaniu życia i czym ono jest. Otóż Pismo Św. jednoznacznie stwierdza, że życie jest darem Bożym. W Księdze Rodzaju czytamy: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą” (2,7, Biblia Gdańska). Bóg ukształtował zatem człowieka z dwóch rodzajów składników: z ciała,

czyli z materii (proch ziemi) i tchnienia życia (boska energia ożywcza). Żaden jednak z tych składników nie stanowi życia niezależnie od drugiego. Dopiero bowiem w połączeniu tych dwóch elementów człowiek stał się żywą istotą, czyli duszą żyjącą (hebr. nefesz chaja). Innymi słowy, dusza nie jest jakimś odrębnym bytem, a „zmarły (gr. nekros) nie jest już duszą żyjącą, jaką był każdy człowiek w momencie stworzenia” (Xavier Leon-Dufour, „Słownik Nowego Testamentu”, Poznań 1998, s. 604). Dlaczego? Ponieważ według Biblii śmierć jest procesem odwrotnym do stworzenia; polega na odłączeniu ducha („tchnienia życia”) od ciała: „Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał” (Koh 12,7, por. Jk 2,26).

Ale czym w takim razie jest ów duch (hebr. ruach, gr. pneuma), który wraca do Boga?

Jest on „tchnieniem życia” („dech życia”), czyli boską energią (patrz wyżej), którą posiadają nie tylko ludzie, ale także zwierzęta (por. Rdz 7, 15.21-22). Słowo to (ruach) ma bowiem dwa znaczenia: „duch” i „wiatr” („tchnienie”), i bardzo często słowa te występują zamiennie (por. Hi 33,4; 34,14; Ps 146,3-4; Koh 3,19).

O tym, że człowiek nie otrzymał życia niezależnego od swego Stwórcy, świadczy również symboliczne „drzewo życia”, które znajdowało się w ogrodzie Eden (Rdz 2,9). Oznacza to, że życie Adama było całkowicie zależne od posłuszeństwa Bogu, który jedynie jest nieśmiertelny (1 Tm 6,16).

### Co dzieje się z człowiekiem, kiedy umiera?

Również na to pytanie Biblia odpowiada jednoznacznie: „Umarli nic nie wiedzą (...). Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem (...). Na co się na tknie twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani

działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Koh 9,5-6.10). Po prostu, gdy człowiek „wraca do prochu swego, w tym dniu giną wszystkie zamysły jego” (Ps 146,4). Psalmista Dawid pisał o tym tak: „Panie, ratuj duszę moją [czyli życie], zbaw mnie przez łaskę swoją! Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, a w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie?” (Ps 6,5-6). W Księdze Hioba czytamy zaś: „Jak obłok się rozchodzi i znika, tak nie wraca ten, kto zstąpił do krainy umarłych. Nigdy już nie wróci do swego domu, a miejsce jego zamieszkania nie wie już nic o nim” (Hi 7,9-10).

### Gdzie znajdują się umarli?

Miejsce to w języku hebrajskim nazywa się szeolem, czyli grobem (gr. hades). Miejsca tego nie powinno się więc utożsamiać ani z życiem, ani z tym, co zwykło się nazywać piekłem. Oto co na temat tego miejsca, gdzie trafiają zmarli, czytamy w Księdze Rodzaju: „Wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (3,19).

Krótko mówiąc, wszyscy umarli „śpią w prochu ziemi” (Dn 12,2). „Tam bezbożni przestają szaleć, tam odpoczywają utrudzeni. Razem wypoczywają więźniowie (...). Tam mały i wielki są razem” (Hi 3,17-19).

### A co z duszą nieśmiertelną?

Koncepcja duszy nieśmiertelnej nie pochodzi z Biblii, lecz ze starożytnych religii pogańskich. Szczególnie ze starożytnej Grecji, gdzie idea ta została rozwinięta głównie przez Homera, Platona i Arystotelesa. Pogląd, że człowiek posiada duszę nieśmiertelną oparty jest więc na filozofii greckiej i z niej został przejęty przez judaizm i chrześcijaństwo. Zwrócił na to uwagę m. in. ks. prof. dr J. Pastuszka, który pisze o tym tak: „Średniowiecze kształtowało swe poglądy filozoficzne o duszy głównie pod wpływem platoni-

zmu i arystotelizmu. Poglądy platońskie przekazał chrześcijaństwu św. Augustyn. (...) Inną interpretację nadał poglądom arystotelowskiemu św. Tomasz z Akwinu” („Dusza ludzka, jej istnienie i natura”, Lublin 1951, s.6).

### **Skąd wziął się czyściec?**

Również o czyścicu nie czytamy w Biblii. Idea czyścica wywodzi się bowiem nie z Pisma Świętego, lecz ze starożytnego Egiptu i Grecji, gdzie wierzone w oczyszczającą wędrówkę dusz. W Kościele rzymskokatolickim zapoczątkował ją papież Grzegorz I w 593 r., zaś jako dogmat doktryna ta została sformułowana dopiero na soborze florenckim w 1439, a następnie na soborze trydenckim.

Ciekawe, że chociaż wcześniej Kościół uczył, że czyściec to miejsce fizyczne (sic!) – pośrednie miejsce między niebem a piekłem – obecnie uczy się, że nie jest ono miejscem, lecz stanem bolesnego oczyszczenia po śmierci lub sytuacją tych, którzy żyją w stanie oczyszczenia po śmierci. Innowację tę wprowadził Jan Paweł II, który jednocześnie potwierdził doktrynę dotyczącą odpustów i modlitw, które należy odmawiać podczas mszy w intencji zmarłych („Corriere della Sera”, 5 VIII 1999).

Rzecz jasna, stanowisko to jest sprzeczne z Pismem Świętym, które wyraźnie mówi, że „postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Hbr 9,27). Uczy, że o oczyszczenie z grzechów trzeba zadbać tu i teraz. „Mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci; oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6,2, por. 1 J 1,9). Poza tym, czy Boga można przekupić płatnymi modłami, skoro „nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliśmy wykupieni z marnego postępowania z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwi Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 P 1,18-19)?

### **Czy piekło jest miejscem wiecznych męk?**

Przypomnijmy najpierw, że „istnienie piekła – jak pisał ks. Marcin Ziółkowski – jest dogmatem wiary katolickiej”. Jeszcze do niedawna Kościół podkreślał zatem, że „piekło jest stanem i miejscem wiecznej kary szatanów i dusz tych ludzi, którzy umierają w grzechu ciężkim” („Eschatologia”, Sandomierz 1958 r., s. 206,198). Dzisiaj natomiast nawet coraz więcej duchownych zdaje sobie sprawę z tego, że Biblia nie potwierdza katolickiego stanowiska, podobnie jak nie potwierdza nauki o nieśmiertelności duszy, której konsekwencją jest błędna doktryna czyścica i piekła. Jak wobec tego rozumieć wypowiedzi Chrystusa o wiecznym i nieugaszonym ogniu?

Jezus nie mówił o wiecznych mękach w dosłownym znaczeniu. Użył On po prostu tych określeń jedynie jako symbolu ostatecznej i wiecznej śmierci. Innymi słowy: wieczny i nieugaszony ogień to ten, którego skutki są wieczne, który unicestwia całkowicie, na co wskazuje chociażby tragiczny los Sodomy i Gomory oraz okolicznych miast, które, „stanowią przykład kary ognia wiecznego” (Jud 7; por 2 P 2,6; Jr 17,27).

Pojęcie nieugaszonego i wiecznego ognia równoznaczne jest więc z ostateczną i nieodwracalną śmiercią - unicestwieniem, a nie z wiecznymi mękami. Księga Malachiasza mówi o tym tak:

„Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten dzień – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki” (3,18-19).

Biblia wyraźnie więc mówi, że „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23), a nie życie wieczne w ogniu piekielnym!

Przeciwko istnieniu wiecznych męk piekielnych przemawia również dysproporcja zachodząca pomiędzy winą a karą. Nawet nasze ludzkie poczucie sprawiedliwości sprzeciwia się

temu, aby za grzechy popełnione w krótkim życiu karać delikwenta wiecznymi mękami. Cóż dopiero mówić o sprawiedliwości Boga! Poza tym czemu miałyby służyć kara (męki), która nie prowadzi do resocjalizacji, tym bardziej że doktryna piekła nie zakłada żadnej poprawy? Czy taka kara miałaby sens? I wreszcie, czy zbawieni mogliby przeżywać prawdziwe szczęście, wiedząc o tym, że gdzieś tam w piekle ich bliscy cierpią ustawiczne męki?

Oto jak zmodyfikowaną przez JP II naukę o niebie, czyścicu i piekle ocenił antropolog Ida Magli:

„Dzisiaj Kościół starannie wystrzega się powiedzenia, że piekło, niebo czy czyściec znajdują się w takim czy innym miejscu wszechświata, jak to przez całe wieki czynili kaznodzieje. Nawiązana przebiegłość, która niewiele da, gdyż współczesny człowiek nie jest skłonny wierzyć w rzeczy nieistniejące, prawdziwy katolik nie potrzebuje groźenia piekłem czy czyścicem, by wierzyć w Jezusa Chrystusa. By odnowić religię, trzeba dużej odwagi: odrzucić nawarstwienia, jakie zgromadziły się w 2000 lat i wrócić bezpośrednio do Ewangelii” („Forum” Nr 34 1999)!

### **Jaką nadzieję Biblia daje zmarłym?**

Nadzieję zmartwychwstania. „Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (Łk 14,14). „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor 15,22). Kiedy? „W czasie jego przyjścia” (1 Kor 15,23).

# DWA DEKALOGI

---

Wielu ludzi nie wie o tym, że istnieją dwie wersje Dekalogu. Pierwsza, zapisana jest w Piśmie Świętym, a druga – w katechizmie. Mamy nadzieję, że porównanie obu wersji nasunie Czytelnikowi przynajmniej kilka wniosków.

## Dekalog biblijny

„Jam jest Jahwe, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

I

Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.

II

Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Jahwe, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą, a okazuje łaskę do tysięcznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

III

Nie nadużywaj imienia Jahwe, Boga twojego, gdyż Bóg nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego.

IV

Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest szabat Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach uczynił Jahwe niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Bóg pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go.

V

Czczij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Jahwe, Bóg twój, da tobie.

VI

Nie zabijaj.

VII

Nie cudzołóż.

VIII

Nie kradnij.

IX

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

X

Nie pożądaj domu bliźniego swego, nie pożądaj żony bliźniego swego ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego” (Wj 20,1-17).

## Dekalog katechizmowy

„Jam jest Pan Bóg twój...

I

Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

II

Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.

III

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

IV

Czczij ojca swego i matkę swoją.

V

Nie zabijaj.

VI

Nie cudzołóż.

VII

Nie kradnij.

VIII

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

IX

Nie pożądaj żony bliźniego swego.

X

Ani żadnej rzeczy, która jego jest”.

Jak widać, powyższy zestaw pokazuje nam wyraźne różnice. Polegają one na tym, że drugie przykazanie, zakazujące bałwochwalstwa, zostało usunięte (nie ma go wersji katechizmowej); czwarte zaś, mówiące o święceniu szabatu (soboty) zostało zmienione na święcenie dnia „świętego”, czyli niedzieli. Aby zachować pełną liczbę dziesięciu przykazań, ostatnie przykazanie zostało podzielone na dwie części i wersji katechizmowej stanowi dwa przykazania: 9 i 10.

## Kto i kiedy dokonał tych zmian?

Oto co na ten temat czytamy w Katolickim Katechizmie Ludowym ks. prof. Franciszka Spirago: „Nie naruszając istoty przykazania, poczynił w nich Kościół następujące zmiany formalne. Drugie przykazanie, dotyczące czci obrazów, złączył z pierwszym, natomiast dziesiąte przykazanie Boże rozdzielił na dwa osobne przykazania (...) Nakaz święcenia sabatu (soboty) przemienia Kościół na nakaz święcenia niedzieli” (t. 2, wyd. III, s. 66).

Oczywiście, nie jest prawdą, że istota przykazania drugiego (i czwartego) nie została naruszona poprzez połączenie z pierwszym. Pierwsze przykazanie zabrania przecież posiadania fałszywych bogów (idolów). Drugie natomiast zabrania tworzenia i oddawania czci ich wizerunkom. A to właśnie przykazanie, występujące przeciwko szeroko rozumianej ikonolatrii, czyli wszelkiej bałwochwalczej obrzędowości, Kościół rzymski usunął z katechizmowej wersji Dekalogu. Uczynił to nie tylko wbrew wyraźnemu zastrzeżeniu o niezmienności Bożych przykazań (Pwt 4,2), ale również wbrew temu, że wyznacy Jezusa pierwszych III wieków byli przeciwni tworzeniu jakichkolwiek wizerunków Boga, Chrystusa lub tzw. świętych. Przypomnijmy, że zmiany te zapoczątkowane zostały w IV wieku po Chrystusie, wraz z upaństwowieniem chrześcijaństwa, napływem pogan i stopniowym

przejęciem ich praktyk, m. in. dotyczących kultu wizerunków oraz święcenia pierwszego dnia tygodnia, czyli pogańskiego *dies Solis* – dzień Słońca – niedzieli. Oto co na ten temat w swej „Historii soborów” pisze francuski jezuita François Bécheau: „Przez pierwsze wieki chrześcijaństwo było nad wyraz powściągliwe w odniesieniu do świętych przedstawień. Nowa religia potwierdzała, wbrew rozbudowanym unaocznieniom grecko-lacińskiego poganizmu, swój charakter duchowy, nadzmysłowy. Zerwanie winno być radykalne; zatem nie mogło być mowy o przedstawianiu, unaocznianiu Trójcy Świętej, Dziewicy Marii czy świętych. Pod tym względem chrześcijaństwo było spadkobiercą judaizmu: Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko (Wj 20. 4). Nie przedstawia się Boga, tak jak się go nie nazywa; byłoby to bałwochwalstwo (...)” Podobnie wbrew Biblii i woli wierzących Kościół przyjął kult niedzieli. Potwierdza to następujący cytat z „Liturgiki” ks. Bogusław Nadolski, który pisze: „Jaki był stosunek do odpoczynku niedzielnego? Współczesne badania wyraźnie potwierdzają, że **chrześcijanie nie odnieśli się z entuzjazmem do cesarskiego zarządzenia o odpoczynku niedzielnym**, zachowując wyrażną rezerwę. Chrześcijanie obawiali się, by odpoczynek nie był okazją do lenistwa czy grzesznych rozrywek. Powodem tego był także kult słońca, tak silnie akcentowany w zarządzeniu Konstantyna. Włączenie się więc w niedzielę w ogólne świętowanie mogło być uważane za popieranie tego kultu. Jeszcze Benedykt w VI w. nakazywał pracę w niedzielę” (Liturgika t. II, str.42).

### **Czy Biblia dopuszcza zmianę Dekalogu?**

W żadnym przypadku, jak czytamy: „Niczego nie dodacie do tego, co Ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga” (Pwt 4,2.);

„Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu. Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności” (Jk 2,10-12); „Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios” (Mt 5,17-20).

Powyższe słowa nie wymagają chyba dodatkowych komentarzy, tym bardziej że Chrystus przy innej okazji powiedział: „Daremnie mi cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie. I mówił im: Chytrze uchylacie przykazania Boże, aby naukę swoją zachować” (Mk 7,6-9).

### **Jaką rolę pełni Dekalog?**

Przede wszystkim określa wolę Boga. Mówi o powinnościach wobec Boga i ludzi, o miłości Boga i bliźniego (Mt 22,37-40). „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazania Jego, a przykazania Jego nie są uciążliwe” (1J 5,2-3).

Po drugie – określa grzech. Czytamy: „Grzech jest przestępstwem zakonu (prawa)” (1 J 3,4) oraz: „Cóż więc powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj!” (Rz 7,7).

Przykazania Boże stoją więc na straży ładu, moralności, bezpieczeństwa i wolności człowie-

ka. Stąd biblijny apel: „Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka” (Koh 12,13).

Po trzecie – Dekalog jest miarą sprawiedliwości Bożej. To znaczy, że cały świat będzie „sądzony przez zakon wolności” (Jk 2,12) zgodnie ze słowami: „I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą” (Iz 28,17).

Dekalog przypomina nam więc również o tym, że „Jeden jest zakonodawca i sędzia, Ten, który może zbawić i zatracić” (Jk 4,12). A zatem obowiązek przestrzegania przykazań Bożych nie podlega dyskusji, jak czytamy: „Niczego nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga, które ja wam nakazuję” (Pwt 4,2).

Innymi słowy, „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Tym bardziej że życie zgodne z przykazaniami Bożymi jest najlepszym świadectwem kroczenia drogą zbawienia, czyli wyzwolenia z niewoli grzechu (Wj 20; Mt 19,16-22) oraz czyni nasze życie spełnionym i szczęśliwym, jak czytamy: „Szczęśliwy mąż, który (...) ma upodobanie w zakonie Boga i zakon jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powiedzie się (...). Gdyż Bóg troszczy się o drogę sprawiedliwych, droga zaś bezbożnych wiedzie do nikąd” (Ps 1, por. Ps 19,8-10; Ps 119,1).

Krótko mówiąc, „wierność i prawo są dziełami rąk Jego, wszystkie Jego nakazy są niezawodne, ustanowione na wieki wieków, pełnione w wierności i prawości” (Ps 111, 7-8).

Wydawca:

Mesjańskie Zbory Boże (Dnia Siódmego)



# NAKAZ ŚWIĘCENIA SZABATU

Czwarte przykazanie Dekalogu mówi: „Pamiętaj [stale] o dniu Szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni [powszednich] możesz pracować i wykonywać wszystkie czynności, ale sobota to Szabat dla Boga, twojego Boga. Nie będziesz wykonywał żadnych zakazanych czynności ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje zwierzę, ani konwertyta, który przebywa w twoich bramach. Bo w sześć dni Bóg uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nim jest i odpoczął w siódmym dniu. Dlatego Bóg pobłogosławił dzień Szabatu i uświęcił go” (Wj 20.8-11, „Tora Pardes Lauder”). Jak dziś rozumieć ten nakaz? Czy chrześcijanie powinni zachowywać szabat?

Niestety, współczesne chrześcijaństwo jest podzielone w tej kwestii. Jedni bowiem święcą niedzielę, inni – sobotę, a jeszcze inni uważają, że nie należy święcić żadnego dnia. Ponieważ zaś wszyscy powołują się przy tym na Pismo Święte, sprawdźmy, co właściwie Biblia mówi na ten temat.

## Święto z ustanowienia Bożego

Już według czwartego przykazania Dekalogu przytoczonego na wstępie oraz tekstu z Księgi Rodzaju wynika, że szabat jest dniem szczególnym, ponieważ został ustanowiony przez Boga. Czytamy: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym. W tym dniu bowiem odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (Rdz 2.2-3, Biblia Tysiąclecia).

Zdaniem rabina **Hirscha** słowo „pamiętaj”, rozpoczynające czwarte przykazanie ma „przypominać nam o tym starodawnym pomniku ustanowionym przez Boga wtedy, kiedy po raz pierwszy wyznaczył On człowieka swoim przedstawicielem w świecie, »sługą i stróżem« świata, który właśnie stworzył. **Ustanowił On ten pomnik po to, aby zabezpieczyć**

**uznanie Boga przez człowieka**, ponieważ prowadzący w dół bieg historii ludzkości, który spowodowany był właśnie przez zapomnienie człowieka o Bogu, uczynił koniecznym wybranie Jisraela jako Bożego zwiastuna, kierującego świat z powrotem w górę” („Tora Pardes Lauder”, s. 202).

Dzięki narodowi żydowskiemu wiemy też dokładnie, że dniem siódmym jest sobota (od łacińskiego – *sabbatum*, a hebrajskiego – *szabat*, oznaczającego „skończyć”, „zaniechać”) i ten też dzień – według Dekalogu – został wyróżniony, jak żaden inny dzień tygodnia. Pozostaje jedynie pytanie, czy chrześcijanie również powinni święcić szabat – sobotę?

Jak już zauważyliśmy, zdania na ten temat są podzielone. Za święceniem szabatu przemawia jednak cały szereg argumentów:

- 1) przede wszystkim, to sam Bóg ustanowił i pobłogosławił ten dzień jako święty (ma on m.in. służyć odnowieniu sił fizycznych i duchowych – Rdz 2.2-3);
- 2) jest to „dzień poświęcony Bogu” (Iz 58.13);
- 3) przykazanie o szabacie to jedno z dziesięciu Bożych niezmiennych przykazań (Wj 20.1-17; 31.18; Pwt 4.2);
- 4) „przestrzeganie jego przykazań, to obowiązek każdego człowieka” (Koh 12.13);
- 5) „ktokolwiek zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: »Nie cudzołóż«, powiedział też: »Nie zabijaj«; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu” (Jk 2.10-11); „Grzech jest przestępstwem zakonu” (1 J 3.4);
- 6) mamy „powstrzymać swoją nogę od bezczeszczenia szabatu” (Iz 58.13);
- 7) mamy naśladować Jezusa Chrystusa, który nie tylko sam przestrzegał szabatu (Łk 4.16), ale także wskazywał na jego humanitarny wymiar (Mt 12.10-12) i podkreślał, że „szabat jest ustanowiony dla człowieka” (Mk 2.27);

8) przemawia za tym również inna wypowiedź Chrystusa: „Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w szabat. Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata” (Mt 24.20).

9) za przestrzeganiem szabatu przemawia również przykład matki Jezusa – oraz innych bogobojnych Żydówek, apostołów i pierwszych chrześcijan (Łk 23.54-56; Dz 16.13);

10) przemawia za tym również prorocza zapowiedź obchodzenia szabatu przez wszystkich odkupionych na „nowej ziemi” (Iz 66.22-23).

Biblia nie więc pozostawia cienia wątpliwości że, dzień ten powinni święcić i chrześcijanie. Wszak to my zostaliśmy „wszczepieni” w „drzewo oliwne” symbolizujące społeczność izraelską, dzięki czemu staliśmy się „współobywatelami świętych i domownikami Boga”, a nie odwrotnie (Rz 11.16-17; Ef 2.12,19).

Co ciekawe, z wszystkim tymi argumentami zgadzają się również teolodzy katoliccy. Oto co na przykład o stosunku Chrystusa i apostołów do szabatu pisał ks. **Wincenty Zaleski**: „Nie ma ani jednej wzmianki w Ewangeliach, żeby Pan Jezus łamał przepisy Prawa odnośnie do nakazanego spoczynku w szabat” („Nauka Boża. Dekalog”, s. 199).

Nieco dalej czytamy: „Nie wiemy, czy apostołowie otrzymali jakieś specjalne instrukcje od Pana Jezusa co do szabatu. **Prümmer** twierdzi otwarcie: »Wydaje się, że w pierwszych czasach apostołowie udawali się do świątyni, aby oddać chwałę Bogu nie w niedzielę, ale w sobotę«” (Tamże, s. 200).

Tak samo twierdził biskup **Stanisław Adamski**: „Pan Jezus nie tylko nie zniósł przykazania o święceniu dnia sobotniego, lecz owszem zatwierdził je i wypełnił, a tylko oczyścił dzień Bogu poświęcony od naleciałości i małostkowych postanowień faryzeuszów” („Gość Niedzielny” z 22 luty 1932 r.).

## Jak niedziela wyparła sobotę?

Jak wobec tego – wobec tylu argumentów biblijnych oraz wypowiedzi teologów katolickich – doszło do tego, że chrześcijanie zaczęli święcić niedzielę?

Przyczyn jest co najmniej kilka. Oto najważniejsze z nich.

**Odstępstwo.** Przede wszystkim doszło do tego w wyniku odstępowania od Biblii i zmiany Dekalogu. Oto co na ten temat czytamy w samych źródłach katolickich: „Nie naruszając istoty przykazania, poczynił w nich Kościół następujące zmiany formalne. Drugie przykazanie, dotyczące czci obrazów, złączył z pierwszym, natomiast dziesiąte przykazanie Boże rozdzielił na dwa osobne przykazania (...). Nakaz święcenia sabatu przemienił Kościół na nakaz święcenia niedzieli”\* (ks. prof. **Franciszek Spirago**, „Katolicki Katechizm Ludowy” t. 2, wyd. III, s. 72).

„Kościół nasz katolicki (...) postanowił, że chrześcijanie w miejsce dnia siódmego mają święcić niedzielę. Katechizm ułożony z ramienia soboru Trydenckiego taki podaje powód tego postanowienia: »Spodobalo się kościołowi Bożemu święcenie dnia sobotniego przenieść na niedzielę«” (S. Adamski, tamże).

„Szabatem była sobota, nie niedziela: dlaczego więc święcimy niedzielę zamiast soboty? Dlatego, że kościół przemienił święcenie soboty na święcenie niedzieli” („The Catechism Simply Explained”, London, 1938).

**Narastający antyjudajizm.** Na stopniowe odchodzić chrześcijan od żydowskich korzeni wiary nie miały wpływ miały powstania żydowskie w 116 r. w Egipcie, na Cyprze, w Palestynie, Syrii, a szczególnie powstanie w latach 132-135 pod wodzą **Bar Kochby**, który podawał się za mesjasza. Wtedy to bowiem, cesarz **Hadrian** wyjął judaizm spod prawa i zakazał Żydom przestrzegania szabatu, a nawet studiowania Tory. Ponieważ zaś chrześcijaństwo niewiele się różniło od judaizmu (ten sam Bóg, ta sama Biblia, szabat, Pascha) i podobnie było traktowane przez

Rzymian, chrześcijanie, a właściwie biskupi (por. Dz 20.28-30), od których ten proces odstępowania się rozpoczął, postanowili temu zapobiec i zdystansować się zarówno do Żydów, jak i do święcenia szabatu. Wkrótce dystans ten przerodził się w jawną nienawiść, czego dowodem są chociażby pisma **Ignacego z Antiochii** i **Barnaby** szkalujące i ośmieszające zarówno Żydom, jak i szabat.

**Kult solarny.** Wiadomo też, że w II-III wieku w Imperium Rzymskim popularny był mitraizm ze swym kultem solarnym. W kulcie tym to właśnie niedziela, czyli „czcigodny dzień słońca”, była dominującym dniem tygodnia, a zarazem świętem konkurującym ze zniechęconym przez niektórych „ojców kościoła” szabatem. Postanowili więc zaadaptować i przekształcić ten dzień w duchu „chrześcijańskim”, i w ten sposób ułatwić sobie pozyskanie innowierców. Aby zaś uspokoić chrześcijan, którzy sprzeciwiali się święceniu niedzieli, stworzyli mętną teologię „Dnia Pańskiego”, dowodząc, że niedziela jest nie tylko dniem pierwszym, ale także „dniem ósmym”, „Dniem Pańskim”, który symbolizuje zmartwychwstanie Chrystusa.

**Edykt Konstantyna.** Przyjęciu i święceniu niedzieli sprzyjał także edykt cesarza **Konstantyna** z 3 marca 321 r., który zakładał, że „czcigodny dzień słońca” (tak nazywał ten dzień również sam cesarz) ma być wolny od rozpraw sądowych i wszelkich zajęć ludności miejskiej. Warto przypomnieć, że sam cesarz był najwyższym kapłanem pogańskiego kultu boga słońca i wydając ów edykt, miał po prostu nadzieję zatrzeć różnice między chrześcijaństwem a kultem Sol Invictus (Niezwyciężone Słońce).

Sprawa nie była jednak taka prosta. Dlatego też – mimo nacisków duchowieństwa, aby święcić niedzielę, a nie sobotę – dopiero liczne synody kościelne, jak w Laodycei (364 r.), w Orleanie (538 r.), w Macie (585 r.), w Triaul (791 r.) wymusiły – pod groźbą surowych kar kościelnych – święcenie pierwszego dnia tygodnia.

Oto jak ów proces przedstawił ks. W. Zaleski: „Kościół kierując się tradycją apostołską początkowo jako dni święte obchodził sobotę i niedzielę\*\* (...). Konstytucje Apostolskie nakazują, aby służba pracowała tylko przez 5 dni, a sobota i niedziela były wolne od pracy (Konst. Ap. 8,3). Wiemy jednak, że już od V wieku w Rzymie, w Hiszpanii, i gdzie indziej zaczęto wprowadzać post w soboty jako wigilie niedzieli. **Lecz dopiero w VIII wieku sobota staje się dniem powszednim, dniem pracy, a jedynie niedziela dniem spoczynku.** Wreszcie sobór florencki w r. 1441 r. wydał formalny zakaz obchodzenia soboty jako dnia świętego (Denz. 712). Jak widzimy, sobota jako dzień święty długo jeszcze w Kościele cieszyła się uprzywilejowanym miejscem” (tamże, s. 200-201).

Takie są fakty, a to znaczy, że wszyscy, którzy twierdzą, że swą naukę opierają wyłącznie na Piśmie Świętym, powinni święcić sobotę, a nie niedzielę.

\*Już w Księdze Daniela czytamy, że powstanie system religijno-polityczny, który „będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon” (Dn 7.25). Czy zapowiedź tej walki z Bogiem i Jego ludem i prawem to tylko przypadek?

\*\*Niedziela nie wywodzi się z tradycji apostołskiej, ale późniejszej. Autor przecież sam pisał, że apostołowie zachowywali szabat.

### Wydawca:

Mesjańskie Zbory Boże  
(Dnia Siódmego)

## DLACZEGO NIEDZIELA?

Według Biblii Bóg ustanowił i oznajmił, który dzień, dlaczego i jak należy święcić. Większość chrześcijan święci jednak niedzielę. Dlaczego? Jakich argumentów i tekstów biblijnych używają w swoim uzasadnieniu?

Przed wszystkim twierdzą oni, że starotestamentowy okres zakonu minął i rozpoczął się nowy okres – łaski. Uważają, że Żydzi żyli pod zakonem, czego symbolem był szabat, natomiast chrześcijanie znajdują się pod łaską i dlatego szabat ich nie obowiązuje. Potwierdzeniem zaś tego mają być następujące teksty: „Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa” (J 1.17) oraz: „Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy” (Rz 10.4). Czy tak jednak należy rozumieć te teksty? Bynajmniej!

### Jaka jest wymowa przytoczonych wersetów?

Z pierwszego tekstu wynika, że tak jak Mojżesz był pośrednikiem przy nadaniu zakonu – Tory – tak Chrystus w całej pełni objawił zarówno głębsze znaczenie Tory, jak i ogrom „łaski Bożej, zbawiennej dla wszystkich ludzi” (Tt 2.11, por. Ef 1.6). Co więcej, na podstawie tekstu z Ewangelii nie można twierdzić, że Żydzi żyli wyłącznie pod zakonem, a nie pod łaską. Ponieważ – jak mówi Biblia – łaska Boża objawiła się w dziejach Izraela nie tylko w wybawieniu go z niewoli egipskiej, w Dekalogu i Torze (Wj 20.1; 34.6), ale także w licznych błogosławieństwach Bożych. Wszak to do nich „należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice” (Rz 9.4).

Co więcej, tekst z Ewangelii Jana nie może też być argumentem przeciwko święceniu szabat, bo Jezus nie przyszedł unieważnić lub pomniejszyć znaczenia któregośkolwiek z przykazań Dekalogu (Mt 5.17), ale objawić ich właściwy – duchowy sens (Mt 5.20-48).

Również drugi tekst nie mówi o zniesieniu przykazań Dekalogu. Tym bardziej że nie mówi nawet o Dekalogu, ale ogólnie o Torze. Ponadto pojawił się tam błąd, o którym **David H. Stern** pisze tak:

„Błąd popełniony w większości angielskich przekładów [również w najważniejszych polskich przekładach] i przez większość komentatorów polega na tłumaczeniu w tym miejscu greckiego słowa *telos* jako »koniec« w sensie »kres« (...). Tymczasem Mesjasz wcale nie położył kresu Prawu, nie jest On również końcem Prawa jako drogi do sprawiedliwości (...). Bo Dobrą Nowinę o tym, że sprawiedliwość opiera się na ufności, głosi sama Tora – takie jest sedno 9,30-10,2.1” („Komentarz żydowski do Nowego Testamentu”, s. 576).

Jak zatem powinno być tłumaczone greckie *telos* w omawianym wersecie?

„Według ‘A Grek-English Lexicon of the New Testament’ Arndta i Gingricha, gr. *telos*, użyte w Nowym Testamencie 42 razy, musi oznaczać »kres, ustanie, zakończenie« w czterech bądź pięciu miejscach (Mk 3,26; Łk 1,33; 2 Kor 3,13; Hbr 7,3 i 1P 4,7). W znakomitej jednak większości wypadków jego sens to albo (1) »cel; zamysł«, albo (2) »wynik, skutek, wypełnienie, ostatnia część« jakiegoś procesu, niekoniecznie sterowanego, który może, ale nie musi się kończyć (Rz 6,21-22; Mt 26,58; Hbr 6,8)” (Tamże).

I tak też Stern tłumaczy tekst ap. Pawła: „Gdyż celem, do którego zmierza Tora, jest Mesjasz, który daje sprawiedliwość każdemu, kto ufa”.

Innymi słowy, cały system ofiariczny zawarty w Zakonie (Torze), wskazywał na przyszłego „Baranka Bożego” (J 1.29). Zakon ten „został dodany z powodu przestępstw [prawa moralnego], aż do przyjścia potomka [Chrystusa], którego dotyczy obietnica” (Ga 3.19). Dzięki niemu Izraelici mieli zrozumieć swoją grzeszność, istotę zbawienia i całą ufność złożyć w Bogu. To właśnie ta część Tory, która „zawiera w sobie cień przyszłych dóbr” (Hbr 10.1), czyli system

ofiariczny, przestała obowiązywać z chwilą śmierci Chrystusa, a nie Dekalog.

### Dlaczego Nowy Testament tak niewiele mówi o święceniu szabat?

Zwolennicy święcenia niedzieli uzasadniają jednak swoje stanowisko również twierdzeniem, jakoby Nowy Testament nie nakazywał święcić szabat. Twierdzą oni, że wszystkie przykazania Dekalogu zostały w Nowym Testamencie powtórzone z wyjątkiem przykazania o szabacie. Czy mają rację?

Nie! Przed wszystkim dlatego, że po tak częstym omawianiu szabat w „całym Piśmie” (2 Tm 3.16), nie trzeba już było mówić o jego święceniu w pismach Nowego Testamentu. Tym bardziej że – jak czytamy w Dziejach Apostolskich – „Mojżesz od dawien dawna ma po miastach takich [wśród pogan – BP], którzy go opowiadają, gdyż czyta się go w synagogach w każdy szabat” (Dz 15.21). Poza tym nie jest tak, że Nowy Testament milczy na temat szabat. Jezus bowiem wyraźnie powiedział: „Szabat jest ustanowiony dla człowieka” (Mk 2.27). Istnieją też inne miejsca w Nowym Testamencie, które mówią o przestrzeganiu szabat (por. Łk 4.16; 23.54-56) bądź zawierają aluzje do jego przestrzegania (por. Dz 13.42,44; 16.13; 17.2; 18.4).

### Jak odnieść się do twierdzenia, że to właśnie Chrystus ustanowił niedzielę na pamiątkę swego zmartwychwstania?

Tym bardziej że większość chrześcijan uważa, iż potwierdzeniem tego jest wzmianka o „łamaniu chleba” podczas zgromadzenia w pierwszym dniu tygodnia (Dz 20.7) oraz tekst mówiący o „Dniu Pańskim” (Ap 1.10), który utożsamiają z niedzielą.

Również te twierdzenia są bezpodstawne. Ani jeden tekst Pisma nie mówi o tym, aby Jezus ustanowił niedzielę pamiątką swego zmartwychwstania.

Ani jeden tekst nie nazywa też niedzieli dniem świętym i nie nakazuje jej zachowywać z jakichkolwiek powodów. Przyznają to nawet źródła katolickie, w których czytamy: „Powiedzieć, że święcimy niedzielę dlatego, że Jezus zmartwychwstał w tym dniu, znaczy działać bez uzasadnienia Pisma. Moglibyśmy tak samo dobrze wprowadzić święcenie czwartku, w który to dzień Chrystus wstąpił do nieba, i zakończył w ten sposób dzieło odkupienia” (**Stephen Keenan**, „The Controversial Catechism”, s. 160, London, 1896).

„Możecie przeczytać Biblię od Księgi Rodzaju do Objawienia, a nie znajdziecie ani jednej linijki dla poparcia święcenia niedzieli” (kard. **James Gibbons**, „Wiara naszych Ojców”, New York, 1917, s. 89).

„Przestrzeganie niedzieli – która jest dla protestantów jedynym dniem odpoczynienia – nie tylko nie ma uzasadnienia w Biblii, lecz jest w jawnej sprzeczności z jej literą, która nakazuje odpoczywać w szabat (...). Przestrzeganie więc niedzieli przez protestantów jest wbrew ich intencji – oddaniem hołdu autorytetowi kościoła katolickiego” (**Luis Segur**, „Plain Talk about the Protestantism of Today”, s. 213).

Tak więc, skoro Biblia od Księgi Rodzaju do Księgi Apokalipsy nie zawiera ani jednego wersetu, który potwierdzałby święcenie niedzieli, to również teksty, na które powołują się jej zwolennicy, nie mogą stanowić uzasadnienia dla jej kultu. Tekst z Dziejów Apostolskich (20.7) mówi bowiem o spotkaniu, które odbyło się w sobotni wieczór, a nie w niedzielny poranek (Dz 20.7-16). Natomiast tekst: „W dzień Pański popadłem w zachwycenie” (Ap 1.10) wspomina o dniu w znaczeniu eschatologicznym, co wynika z kontekstu całej Księgi.

**Jak wobec tego rozumieć słowa ap. Pawła: „Niech was nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź szabatu” (Kol 2.16) oraz inne jego wypowie-**

### **dzi (Rz 14.5-6; Ga 4.8-10), które rzekomo mają dowodzić, że szabat już nie obowiązuje?**

Również te teksty nie unieważniają dekalogowego szabatu. List do Rzymian (14.5-6) bowiem w ogóle nie wspomina o szabacie, a jedynie o pewnych dniach, które mogą, ale nie muszą być zachowywane, jak na przykład święto Purim (Est 9.21-22) i Chanuka (1Mch 4.59).

Z kolei teksty z Ga 4.8-10 i Kol 2.16 nawiązują do herezji astralnych, gnostyckich i nie sprzeciwiają się zasadzie przestrzegania szabatu, a jedynie jego legalistycznemu traktowaniu i zestawieniu z obcymi elementami („służenie tym, którzy z natury bogami nie są” i „zawracanie do słabych i nędznych żywołów” – Ga 4.8-9). Poza tym w Liście do Kolosan apostoł Paweł nie pisał o szabacie dekalogowym, lecz o świętach i szabatach, które są „**cieniem rzeczy przyszłych**” (Kol 2.17), o których szerzej mówi Księga Kapłańska (23.4-44). Wszystkie te święta i szabaty (również pokarmy i napoje) dane były narodowi żydowskiemu „**niezależnie od szabatów Pana**” (Kpł 23.38) i to one przestały obowiązywać, a nie cotygodniowy szabat. Zresztą, jaki sens miałyby zamiana jednego dnia (sobotniego) na drugi (niedzielny)?

Zwolennicy niedzieli twierdzą również, że skoro Dekalog wchodził w skład pierwszego przymierza, to wraz z ustanowieniem drugiego, przykazania te zostały zniesione, ponieważ „pierwsze przymierze nie było bez braków” (Hbr 8.7). Czy ten wniosek jest słuszny?

Mówiąc o Nowym Przymierzu, przede wszystkim należy zauważyć, że Bóg zapowiedział zawrzeć je „z domem izraelskim i z domem judzkim” (Jr 31.31), a nie z tym lub innym Kościołem. Jezus ustanowił zatem to przymierze z Żydami-apostołami – przyszłymi sędziami dwunastu plemion Izraela (Łk 22.30; Mt 19.28; Ap 21.12-14) reprezentującymi cały naród żydowski. Nie-Żydzi natomiast mają udział w tym

przymierzu jedynie na zasadzie „wszczepienia” ich w „drzewo oliwne” (Rz 11.17-24; Ef 2.11-13; Za 2.15).

Na czym polega to Nowe Przymierze? Czy to jego podstawy prawne były ułomne i należało je zmienić – jak twierdzi większość chrześcijan?

Przeciwnie. Biblia wyraźnie mówi, że „zakon Pana jest doskonały” (Ps 19.8). Braków nie należy zatem dopatrywać się w Dekalogu, na podstawie którego zawarte było pierwsze przymierze (Wj 34.27-28), lecz w postawie Izraela, który nazwany został „ludem twardego karku” (Wj 32.9) i złamał to przymierze (Jr 11.1-6,10; 31.32; Ez 16.59 Oz 8.1-3; Hbr 8.9).

Na czym więc polega różnica pomiędzy pierwszym a drugim przymierzem? Między innymi na tym, że prawa – przedtem wyryte na tablicach kamiennych – w Nowym Przymierzu zostają wpisane w umysły i serca (Jr 31.33-34), „aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rz 8.4, por. Flp 2.13).

Tak więc, chociaż z odkupieńczą śmiercią Chrystusa wiele wymagań Tory przestało obowiązywać i wszyscy też mogą dostąpić „usprawiedliwienia darmo, z łaski jego” (Rz 3.24), to jednak chrześcijanie nigdy nie powinni uważać, że przykazania Dekalogu zostały zniesione. Wprawdzie same w sobie nie zawierają one mocy zbawczej, to jednak – jak głosi Pismo – są one „święte i sprawiedliwe, i dobre” (Rz 7.12) i przez nie Bóg objawia swoją wolę i to, co jest grzechem (Rz 3.20; 7.7; 1 J 3.4).

**Wydawca:**  
Mesjańskie Zbory Boże  
(Dnia Siódmego)

## Bóg Biblii

Większość chrześcijan uważa, że Jezus Chrystus jest Bogiem. A jak jest naprawdę? Co mówi Biblia o Bogu i jak interpretować słowa, które głoszą, że Boga nikt nigdy nie widział (J 1,18; 1 J 4,12; 1 Tm 6,16)?

Biblijna odpowiedź na to pytanie jest następująca: istnieje tylko jeden Bóg w absolutnym tego słowa znaczeniu. Mówi o tym zarówno słynne wyznanie Szema Israel, czyli „Słuchaj, Izraelu! Jahwe jest Bogiem naszym, Jahwe jedynie!” (Pwt 6,4), jak i wiele innych tekstów Biblii hebrajskiej, takich, jak chociażby:

„Jam jest Jahwe, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie” (Wj 20,2-3).

„Niech wiedzą, że Ty jedynie, który masz imię Jahwe, Jesteś Najwyższym ponad całym światem” (Ps 83,19);

„Ja jestem Jahwe i nie ma innego, oprócz mnie nie ma Boga” (Iz 45,5);

„Bo Ja, Jahwe jestem twoim Bogiem, od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz mnie nie powinienś znać i poza mną nie ma zbawienia” (Oz 13,4).

Powyzsze świadectwo Pism hebrajskich potwierdził również Jezus, podkreślając, że wiara w „jedynego prawdziwego Boga” (J 17,3) jest pierwszym i największym przykazaniem (Mk 12,29; Mt 22,38). Zarówno Jezus, jak i jego uczniowie wierzyli zatem, „**że nie ma żadnego innego Boga, oprócz Jednego**. Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i panów, wszakże **dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec**, z którego pochodzi wszystko” (1 Kor 8, 4-6).

Zgodnie z tą wiarą, Jezus także wyraźnie podkreślał swoją zależność od Boga. Kiedy zaś niektórzy Żydzi zarzucili Mu, że przypisuje sobie

prerogatywy należne jedynie Bogu oraz że rości sobie prawo do pozycji równej Bogu, zdecydowanie zaprzeczył tym oskarżeniom, mówiąc: „Nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni” (J 5,19, por. Mt 20,23; 24,36), bo „Ojciec większy jest niż Ja” (J 14,28). Przy innej okazji wyraźnie też powiedział, że Ojciec jest „jedynym prawdziwym Bogiem” (J 17,3). Potwierdził to również po swoim zmartwychwstaniu, kiedy powiedział: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (J 20,17).

Identyczne stanowisko zajmował również św. Paweł, który nie tylko rozróżniał pomiędzy Bogiem a Jezusem, ale również podkreślał, że Bóg jest Głową (1 Kor 11,3) i Bogiem Chrystusa (Ef 1,3), który pozostanie poddany swemu Bogu przez całą wieczność (1 Kor 15,27-28). „Albowiem jeden jest **Bóg**, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, **człowiek** Chrystus Jezus” (1 Tm 2,5).

Takie jest świadectwo całej Biblii, która głosi, że jest tylko jeden Bóg – Jahwe – który ostatecznie będzie królem całej ziemi (Za 14,9; Iz 43,11; Oz 13,4).

### Czy Biblia nie utożsamia jednak Chrystusa z Bogiem?

Przeciwnie. Począwszy od Tory, Biblia wyraźnie uczy, że zapowiadany Mesjasz jest kimś innym niż Bóg Jahwe. Na przykład Mojżesz mówił o nim jako **o proroku Jahwe** (Pwt 18,15-19). W Księdze Izajasza natomiast przedstawiony został **jako sługa Jahwe**: „Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo (...). Ja, Pan [Jahwe], powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów, abyś otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w

ciemności” (Iz 42,1.6-7, por. 49,6-7; 53,1.10-12; 61,1; Dn 9,25-26).

Podobnie psalmy rozróżniają Boga i Jego Pomazańca (Ps 2,2.4-8; 110,1-4).

### Czy jednak Jezus nie został nazwany Bogiem w Ewangelii Jana (J 1,1.18)?

Jeśli został, to nie w sensie absolutnym. Przypomnijmy, że już w Pismach hebrajskich określenie elohim odnosiło się zarówno do Boga, jak i aniołów oraz ludzi. Na przykład, w hebrajskim tekście Biblii zostali tak nazwani: Abraham (Rdz 23,6), Mojżesz (Wj 7,1), sędziowie Izraela (Wj 22,28) oraz synowie Najwyższego (Ps 8,6; 97,7). W jednym z psalmów czytamy: „**Bóg wstaje w zgromadzeniu Bożym, pośród bogów sprawuje sąd (...). Rzekłem: Wyście bogami i wy wszyscy jesteście synami Najwyższego**” (Ps 82,1.6).

I na ten też fakt zwrócił uwagę Jezus, gdy bronił się przed stawianymi Mu zarzutami bluźnierstwa. Powiedział: „Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone), do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?” (J 10,34-36).

O tym, że Jezus nie jest identyczny z Bogiem, świadczą również teksty przytoczone na wstępie, które mówią, że „Boga nikt nigdy nie widział” (J 1,18; 1 J 4,12), bo „Jedyny, który ma nieśmiertelność, mieszka w światłości niedostępnej [i] nikt z ludzi [Go] nie widział i widzieć nie może” (1 Tm 6,16, por. 1,17).

Można co prawda powołać się na pewne teksty, które zdają się sugerować, że niektórzy ludzie widzieli Boga, jednak nawet do Mojżesza wyraźnie powiedziano: „Nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu” (Wj 33,20, por. Pwt 4,15).

## **Jak zatem rozumieć stwierdzenie, że Bóg „rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz” (Wj 33,11)?**

Komentarz Tory tłumaczy to następująco:

„Słowo **panin** ‘twarz’ w języku hebrajskim jest homonimem; większość jego różnych znaczeń ma charakter przenośni (...). Słowo panin wskazuje często na obecność i istnienie jakiejś osoby – porównaj: »Moja twarz (panaj) pójdzie« (Szemot 33:14). W takim samym znaczeniu słowo to zostało użyte w wersecie: „I Bóg rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz” (Szemot 33:11), to znaczy, że obaj byli obecni, bez żadnego pośrednika pomiędzy sobą” („Tora Pardes Lauder”, t. II, s. 378).

Jak widać, przytoczone powyżej wyjaśnienia pokazują, że tradycyjne wyobrażenia o Bogu, szczególnie o „Bogu w Trójcy Świętej”, nie mają nic wspólnego z tym, co głosi Biblia. Judaizm bowiem zawsze miał charakter monoteistyczny, a Jezus i apostołowie byli przecież prawowiernymi Żydami. Jezus więc nigdy nie uważał siebie za Boga w absolutnym tego słowa znaczeniu. Gdyby tak było, gdyby był wcielonym Bogiem, to Jego życie byłoby przecież w Jego własnych rękach i nie musiałby się modlić: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty (...). Jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja” (Mt 26,39.42).

Dlaczego nie musiałby się w ten sposób modlić? Ponieważ Jego wola byłaby identyczna z wolą Boga. Poza tym nie wołałby też: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mk 15,34).

## **Jaką więc pozycję według Biblii zajmuje Jezus?**

Wyjątkową, bo jest On Bożym Pomazańcem – Królem i Arcykapłanem, który zasiada po Jego prawicy (Ps 110,1). Czytamy bowiem, że „Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem,

które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11).

I na powyższym stwierdzeniu właściwie powinniśmy zakończyć nasze dociekania dotyczące Boga i Chrystusa. Paweł pisał bowiem, aby „nie rozumieć więcej ponad to, co napisano” (1 Kor 4,6), ponieważ Biblia wyraźnie ostrzega: „Nie dodawaj nic do jego [Boga] słów, aby cię nie zgał i nie uznał za kłamcę” (Prz 30,6).

Innymi słowy, mówiąc o Bogu, powinniśmy się nie tylko wystrzegać „dodawania” do Biblii lub „odejmowania” z niej czegokolwiek, ale również wszelkich zależności od filozofii stoickiej, platońskiej, neoplatońskiej oraz wszelkich innych koncepcji pogańskich, które przyczyniły się do powstania dogmatu Trójcy Świętej. Wszystkie owe religijno-filozoficzne pojęcia i tak nie są w stanie wyrazić istoty Boga i nikogo do Niego przybliżyć. Poza tym – jak powiedział Jezus, „co ponad to jest, to jest od złego” (Mt 5,37).

Krótko mówiąc, dla wierzących jedno powinno być ważne: aby ich wiara była wiarą Jezusa i apostołów, czyli aby powrócić do tego, co głosił Jezus i apostołowie. Poza tym wystarczy wierzyć, że Jezus wraz z Bogiem ma udział we „czci, i chwale, i w mocy” (Ap 5,13, por. J 5,23), bo „Panem i Chrystusem uczynił go Bóg” (Dz 2,36).

## **TEST**

Drogi Czytelniku, zapraszam Cię do krótkiego testu, który może okazać się pomocny w odpowiedzi na fundamentalne pytanie wiary chrześcijańskiej: „Czy Bóg jest Trójcą?”. Odpowiedz: „TAK” lub „NIE” !

1. Czy w Piśmie Świętym występuje słowo: Trójca, współistotny lub trójjedyny Bóg? (Iz 44,6)

2. Czy znasz sytuację gdy Bóg Ojciec modli się do kogoś albo zwracał się do innej istoty z błaganiem? (Łk 22,41)

3. Czy Bóg Jahwe spełniał kiedykolwiek „nie swoją wolę ” lub jest komuś podporządkowany? (1 Kor 15,28; Mt 26,39; Łk 22,42; 1 Kor 11,3).

4. Czy kiedykolwiek Bóg dostał od kogoś władzę, moc lub musiano mu coś objawiać? (Dn 7,13-14; Mt 28,18; Flp 2,9-11; Ap 1,1; 5,5,9-10.12-14)

5. Czy możliwe jest, aby ten sam Bóg coś „wiedział ” i jednocześnie „nie wiedział”? (Mk 13,32)

6. Czy kiedykolwiek Bóg Jahwe był kuszony („podlegał pokusie”) przez Diabła? (Jk 1,13 por. z Mt 4,1-11)

7. Czy gdziekolwiek w Biblii użyto w stosunku do Boga zwrotów: „zrodzony”, „pierworodny stworzenia”, „jednorodny”, „początek stworzenia”, jak uczyniono to w stosunku do Jezusa? (Kol 1,15; Ap 3,14; Prz 8,22)

8. Czy w wizjach opisujących Boga i jego otoczenie spotkałeś się z tronem dla Ducha Świętego? (Dn 7,13-14; Ap 22,1-3)

9. Czy Bóg może być wyobrażany pod postacią zwierzęcia np. gołębia? (Mt 3,16 por. z Pwt 4,17)

10. Czy znasz jakiś inny dogmat obowiązujący w kościołach chrześcijańskich (oprócz „Trójcy Świętej”), który od prawie 1700 lat stanowi powód do sporów i ciągłych polemik?

## **Jak odpowiedziałeś na powyższe pytania? Postaraj się zsumować swoje odpowiedzi i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.**

Źródło: test ten został zaczerpnięty ze strony internetowej: [antytrynitarianie.pl/test-biblijny](http://antytrynitarianie.pl/test-biblijny)

## **Wydawca:**

Mesjańskie Zbory Boże  
(Dnia Siódmego)

# Stwórca

Wielu ludzi szuka właściwego zrozumienia prawdy o biblijnym stworzeniu świata. Wśród chrześcijan panują bowiem różne opinie na ten temat. Jedni wierzą, że świat został stworzony przez Boga, inni – że to Jezus był stwórcą, a jeszcze inni uważają, że Bóg współdziałał z Jezusem. Która z tych opinii jest właściwa? Co rzeczywiście mówi Biblia na ten temat?”

Zacznijmy od stwierdzenia, że jeśli chcemy dotrzeć do najważniejszych prawd wiary, m.in. dotyczących stworzenia świata, musimy rozpocząć nasze poszukiwania od Biblii hebrajskiej. W niej to bowiem – jak czytamy – zawarte jest objawienie Boże (Am 3,7), do którego przy każdej okazji odwoływał się Jezus Chrystus, mówiąc wprost: „Błędzicie, nie znając Pism” (Mt 22,29). A oto i przykłady.

Kuszony na pustyni, raz za razem na każdą pokusę odpowiadał słowami Tory: „Napisano” (Mt 4,4.7.10 por. Pwt 8,3; 6,13,16). Głosząc ewangelię, podkreślał, że jest to Dobra Nowina Boga (Mk 1,14-15) o której pisał już Izajasz (Iz 61,1-3, por. Łk 4,18-19.21; Rz 1,1-2). Zapytany, co należy czynić, aby dostąpić życia wiecznego, także odpowiadał słowami Tory (Łk 10,25-28; Mt 19,16-19), podkreślając, że zawiera ona wystarczające objawienie konieczne do zbawienia (Łk 16,29.31, por. Mt 5,17-20; 2 Tm 3,15-17). Co więcej, głosił też, że Pisma hebrajskie mówią wszystko, co powinniśmy wiedzieć o zapowiadającym Mesjaszu: „(...) musi się spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach” (Łk 24,44, por. J 5,39.46-47). I dokładnie takie samo stanowisko zajmowali również uczniowie Jezusa. Stąd też Pisma greckie (apostolskie, mesjańskie) zawierają około trzysta cytatów z Biblii hebrajskiej i prawie tysiąc odniesień do niej (por. Dz 2,16-21; 8,26-35; 17,2-3; 24,14;

28,23; Rz 1,1-3; 1 Kor 15,1-4; 2 Tm 3,15-17). Są więc zakorzenione w Biblii hebrajskiej i ich treść musi być rozpatrywana w kontekście Pism hebrajskich. Tym bardziej że dla ówczesnych wierzących stanowiły one „całe Pismo natchnione przez Boga” (2 Tm 3,16) i **jedynie kryterium prawdy**. Wszak na podstawie tych właśnie Pism Paweł „wykazywał, że Chrystus musiał cierpieć i zmartwychwstać”, 17,2-3), a wierzący w Berei dokładnie to sprawdzali (Dz 17,2-3.11).

Jaki z tego płynie wniosek? Po pierwsze – jak już wyżej zaznaczono, jeśli szukamy odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące biblijnej doktryny, szukać jej powinniśmy najpierw w Biblii hebrajskiej.

Po drugie – warto pamiętać, że nauki Jezusa były spójne z objawieniem zawartym w Biblii hebrajskiej i dlatego też Pisma mesjańskie (tzw. Nowy Testament) nie mogą tej zasady naruszać. Jeśli zaś jakieś twierdzenia w tychże pismach zaprzeczają Biblii hebrajskiej, oznacza to, że albo mamy do czynienia z błędną interpretacją słów Jezusa (np. eschatologia), albo z niewłaściwym zrozumieniem i błędnym tłumaczeniem tekstu, albo też z celowym jego przekształceniem (ostateczna redakcja).

Mając to wszystko na uwadze, możemy dopiero sprawdzić, co Biblia rzeczywiście mówi o Stworzycielu wszechświata.

Przekonajmy się zatem czy jest nim Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, czy też Jezus Chrystus. Zacznijmy od przypomnienia kilku tekstów, które mówią, że...

## **Jest tylko jeden Bóg Wszechmogący**

Księga Rodzaju: „Jam jest Bóg Wszechmogący, trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały” (Rdz 17,1, por. 26,24; 28,13).

Księga Wyjścia: „Jam jest Jahwe, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (20,2).

Księga Powtórzonego Prawa: „Tobie to ukazano, abyś poznał, że Jahwe jest Bogiem. Oprócz niego nie ma innego” (Pwt 4,35). „Gdyż Jahwe, wasz Bóg, jest Bogiem bogów i Panem panów, Bogiem wielkim, potężnym i strasznym, który nie ma względu na osobę” (10,17).

Pierwsza Księga Kronik: „Jahwe, nie ma takiego jak Ty i nie ma Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, co na własne uszy słyszeliśmy” (17,20).

Księga Izajasza: „Ja jestem Bogiem i nie ma innego, jestem Bogiem i nie ma takiego jak Ja” (46,9)

Księga Ozeasza: „Ja, Jahwe, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz mnie nie powinienś znać i poza mną nie ma zbawiciela” (13,4).

A teraz zwróćmy uwagę na te teksty, które stwierdzają, że to właśnie Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba jest owym Stworzycielem i nikt w stwarzaniu tym nie brał udziału.

## **Jeden Stwórca**

Księga Rodzaju: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (1,1).

Żydowski komentarz do tego wersetu, a właściwie hebrajskiego słowa bara (stwarzać), stwierdza, że czasownik ten „odnosi się tylko do Boga, nigdy nie jest używany w stosunku do stworzenia czegoś przez ludzi” („Tora Pardes Lauder”, Księga pierwsza, Kraków 2001, s. 4).

Słowa Melchisedeka: „Niech będzie błogostawiony Abram przez Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi” (Rdz 14,19).

Słowa Abrama: „Podnoszę rękę swą do Jahwe, Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi” (Rdz 14,22).

Słowa Boga skierowane do Izajasza: „Tak mówi Jahwe, twój Odkupiciel i twój Stwórca jeszcze w łonie matki: Ja jestem Pan, Stwórca

wszystkiego, Ja sam rozciągnąłem niebios, **sam ugruntowałem ziemię – kto był ze mną?**” (Iz 44,24).

„Tak mówi Jahwe, Święty Izraelski, i jego Stwórca (...). Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej ludzi, moje ręce rozciągnęły niebios” (Iz 45,11-12, por. wersety 18,21-23).

Słowa Jeremiasza: „Jahwe jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym (...). Bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi, zginą z ziemi i spod nieba. On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebios” (Jr 10,10-12).

Słowa Boga skierowane do Joela: „I poznacie, że Ja jestem wśród Izraela i że Ja, Jahwe, jestem waszym Bogiem i nie ma innego” (Jl 2,27).

Słowa Malachiasza: „Czy nie mamy wszyscy jednego ojca? **Czy nie jeden Bóg nas stworzył?**” (2,10).

Jak widać, powyższe teksty wyraźnie wskazują, kto jest jedynym Bogiem i Stworzycielem wszechświata. Czy można wobec tego mieć jakiegokolwiek wątpliwości, że jest nim Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba?

## Stanowisko Chrystusa

A co głosił Jezus na ten temat?

Według Ewangelii synoptycznych, a więc Pism powstałych wcześniej od Ewangelii Jana, która napisana została dopiero na przełomie I/II wieku, Jezus także uczył, że to Bóg Jahwe jest Stworzycielem. Oto Jego słowa:

„Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę?” (Mt 19,4).

Warto zauważyć, że wypowiadając te słowa Jezus nie użył liczby mnogiej i nie powiedział „stworzyliśmy”, ale użył liczby pojedynczej i wyraźnie stwierdził, że to Bóg „stworzył”, a nie On – Jezus (por. Mk 10,6; Mt 6,30; Łk 12,28).

A oto inna Jego wypowiedź, związana z zapowiedzią zburzenia świątyni jerozolimskiej:

„Albowiem dni owe będą taką odpłatą, jakiej nie było aż dotąd od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, i jakiej nie będzie” (Mk 13,19).

Jak widać, również najwcześniejsze Ewangelie, czyli Ewangelie synoptyczne, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, komu Jezus przypisywał stworzenie świata.

## Czy takie stanowisko zajmowali również apostołowie?

Oczywiście. Wynika to chociażby z Dziejów Apostolskich, na przykład z modlitwy apostołów skierowanej do Boga, „który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest” (4,24), a także z następujących słów św. Pawła skierowanych do Greków:

„Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, Ten, będąc Panem nieba i ziemi (...) sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania” (Dz 17,24-26).

O tym, że jedynym Stwórcą jest Bóg czytamy również w Księdze Apokalipsy św. Jana:

„Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało” (Ap 4,11).

Warto też zauważyć, że jakkolwiek w wizji ukazanej Janowi występuje również „zwycięski lew z pokolenia Judy”, czyli Jezus (Ap 5,5), to jednak nie został On przedstawiony jako stwórciel, ale jako „Baranek jakby zabity”, który „odkupił dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu” (w.9), i „tylko” dlatego – jak czytamy dalej – godzien jest

przyjąć „błogosławieństwo i cześć, i chwałę, i moc na wieki wieków” (w. 13).

Jak widać, nie tylko Biblia hebrajska przypisuje Bogu stworzenie wszechświata, ale czynią to także Pisma mesjańskie, głównie Ewangelie synoptyczne, Dzieje Apostolskie oraz Apokalipsa św. Jana. Wiara w Boga jako Stwórcę, była więc głoszona nie tylko przez proroków, ale także przez Jezusa oraz apostołów. Dopiero pojawienie się Ewangelii Jana, w znacznym stopniu różniącej się, a nawet odbiegającej od treści Ewangelii synoptycznych, i pewne teksty św. Pawła (najwyraźniej przekształcone) spowodowały, że zaczęto wierzyć, iż to Jezus jest Stwórcą. Jak rozumieć te kontrowersyjne fragmenty?

O tym więcej przeczytać można w traktacie „Stwórca w Pismach apostołskich”.



# Stwórca w Pismach apostoelskich

Pomysł, że Jezus jest Stwórcą opiera się głównie na Ewangelii św. Jana oraz pewnych tekstach św. Pawła. Jak odnieść się do tych kontrowersyjnych fragmentów? Czy Jezus rzeczywiście jest Stwórcą wszechrzeczy?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, rozpatrzmy dwa najczęściej przytaczane fragmenty z Pism mesjańskich. Rozpocznijmy od Ewangelii Jana. Ta bowiem Ewangelia – zdaniem wielu zwolenników Trójcy – zawiera najbardziej przekonujące świadectwo dotyczące stworzenia świata przez Jezusa. Świadczyć zaś o tym mają następujące wersety, w których czytamy: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało” (J 1,1-3).

Czy fragment ten rzeczywiście dowodzi, że Jezus Chrystus to Bóg i Stwórca?

W świetle „całego Pisma” (2 Tm 3,16), czyli Biblii hebrajskiej, Jezus nie jest ani Bogiem w absolutnym tego słowa znaczeniu, ani też Stwórcą. Nieporozumienie związane z tekstem Ewangelii Jana bierze się m.in. stąd, że została ona napisana w antycznym języku greckim. Gdyby zaś Chrystus chciał objawić swoim uczniom, że jest Stworzycielem świata, to przecież powiedziałby to językiem łatwiejszym do zrozumienia niż język filozofów greckich. W tej Ewangelii On jednak tego nie uczynił, chociaż takim właśnie językiem się posługiwał. W każdym bądź razie Ewangelie synoptyczne ani jednym słowem o tym nie wspominają. Ewangelia Jana różni się zatem od Ewangelii synoptycznych zarówno stylem pisarskim, zawarto-

ścią opowieści, jak też wizerunkiem Jezusa, czego przykładem jest chociażby wyżej przytoczony fragment (J 1,1-3).

Co więcej, profesor religioznawstwa oraz specjalista w dziedzinie badań nad historią Nowego Testamentu, **Bart D. Ehrman**, uważa, że początkowe wersety (J 1,1-18) różnią się nawet od pozostałej części Ewangelii Jana:

„Fragment ten napisany jest stylem bardzo poetyckim, którego próżno szukać w innych partiach Janowej Ewangelii (...). Czy zatem nie jest tak, iż ów początkowy fragment zaczerpnięty został z innego źródła niż reszta?” („Przeinaczenie Jezusa”, Wydawnictwo CiS Warszawa 2009, s. 78).

Warto też przypomnieć, że Ewangelia Jana powstała około 100 roku po Chrystusie i była odpowiedzią na rozwijający się gnostycyzm, który nie tylko odrzucał prawdziwe człowieczeństwo Jezusa, ale także głosił, że świat został stworzony przez siłę tak oddaloną od Boga, że była ona zupełnie nieświadoma Boga, a nawet wroga wobec Niego (**Cerynt**). Gnostycy uważali, że tym, który cierpiał i umarł, był człowiek Jezus, natomiast Chrystus, czyli Bóg, nie miał prawdziwego ciała. To też tłumaczy to dlaczego Ewangelia ta rozpoczyna się od stwierdzenia sprzeciwiającego się owej dualistycznej koncepcji podkreślając, że boski Logos był również prawdziwym człowiekiem. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że ewangeliczna nauka o Logosie nie powstałaby prawdopodobnie nigdy, gdyby nie gnostycyzm oraz wcześniejsze koncepcje Logosu wywodzące się z filozofii greckiej. Przypomnijmy, że szczególnie wpływ na rozwój owej koncepcji (Logosu) wywarł żyjący na przełomie VI-V wieku **Heraklit z Efezu**. On to bowiem jako pierwszy w Logosie upatrywał odwieczny rozum, który rządzi wszystkim i jest przyczyną odwiecznej rozumności świata. **Stefan Świeżawski** pisze o tym tak:

„Teksty Heraklita sugerują kilka znaczeń logosu. Może on być rozumiany jako prawo świata, jako wiedza o tym prawie (pewien udział w mądrości absolutnej) czy jako rozum świata w znaczeniu panteistycznym. U Heraklita rozum-logos uzyskuje cechy wyraźnie boskie, jest tożsamy z najdoskonalszym, ostatecznym i jedynym tworzywem, jakim jest ogień” („Dzieje europejskiej filozofii klasycznej”).

Heraklit uważał więc, że w świecie natury i wydarzeń wszystkim kieruje i rządzi logos – boski umysł. Później koncepcję tę przejęli stoicy, którzy również łączyli go z boskim umysłem. Natomiast na gruncie żydowskim naukę tę rozwinął zhellenizowany Żyd, **Filon z Aleksandrii** (ur. 25 r. p.n.e., zm. w 40 r. n.e.), który głosił, że Bóg posiada w sobie Logos, czyli Rozum, Mądrość, Słowo, za pomocą którego stworzył wszechświat. I na tak pojmowane znaczenie logosu wskazują też następujące teksty Pisma:

„**Słowem Jahwe** uczynione zostały niebiosa, a tchnieniem ust jego całe wojsko ich (...). Bo On rzekł – i stało się, On rozkazał – i stanęło” (Ps 33,6.9);

„Przez wiarę poznajemy, że światy zostały ukształtowane **słowem Boga**” (Hbr 11,3);

„(...) Od dawna były niebiosa i była ziemia, która (...) powstała mocą **Słowa Bożego**” (2 P 3,5).

Słusznie więc uważa się, że to nie Jezus z Nazaretu, który za „jedynego prawdziwego Boga” (J 17,3) i jedynego Stwórcę wszechświata uważał Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba (Mt 6,30; 19,4; Mk 10,6; 13,19; Łk 12,28) wywarł wpływ na ostatecznego redaktora czwartej Ewangelii, lecz filozoficzna koncepcja Logosu, stworzona przez Heraklita, mędrców stoickich i Filona. Ona też wywarła wpływ na wczesnochrześcijańskich teologów, szczególnie na **Justyna Męczennika** (ok. 100-165), **Tertuliana** (ok.160-230) i **Hipolita** (ok.170-235), którzy

zwalczali m.in. modalistyczne nauki w ujęciu biskupów Rzymu: **Zefiryna** (198-217) i **Kaliksta I** (217—222).

A jak rozumieć następujące słowa z Listu św. Pawła do Kolosan: „On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim być pierwszy” (1,15-18)?

Również ten fragment nie musi przeczyć Biblii hebrajskiej ani nauce Chrystusa, pod warunkiem, że uwzględnimy, że Jezus – podobnie jak pierwszy człowiek Adam (Rdz 1,27) – jest „obrazem Boga” i „pierworodnym wszelkiego stworzenia”, co nierozwalnie łączy go z rodzajem ludzkim i wskazuje, że był On raczej **powodem i celem** stwórczego działania Boga, a nie jego sprawcą. Pamiętać przy tym jedynie należy, że pojęcie „pierworodny” nie oznacza, że Jezus był pierwszym ze stworzeń (por. Rdz 25.33-34), ale że zajmuje szczególną pozycję, podobnie, jak król Dawid (Dawid był najmłodszy, nie był pierworodnym), o którym czytamy:

„**Ja uczynię go pierworodnym**, najwyższym wśród królów ziemi” (Ps 89,28, por. Pwt 21,17).

Zresztą sam omawiany fragment z Listu do Kolosan wskazuje w jakim sensie Jezus jest pierworodnym:

„On jest początkiem, **pierworodnym z umarłych**, aby we wszystkim być pierwszy” (w. 18).

Zauważmy, że słowa te korespondują także z inną wypowiedzią św. Pawła:

„**Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli**. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” (1 Kor 15,20-23).

Innymi słowy: Jezus Chrystus ma pierwszeństwo w stosunku do całego stworzenia zarówno ze względu na Boże wybranie (Iz 42.1), jak też ze względu na szczególną rolę pośredniczą w zbawieniu człowieka (1 Tm 2.5-6).

Jak zatem powinien być przetłumaczony omawiany fragment z Listu do Kolosan?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie, ponieważ – jak pisze B. D. Ehrman – „**Nie tylko nie posiadamy oryginałów, nie mamy nawet pierwszych ich kopii, a szczerze mówiąc, nie posiadamy ani kopii ich kopii**. Manuskrypty, które znamy, powstały później, i to dużo później. W większości przypadków są to odpisy stworzone po setkach lat, a każdy z nich różni się od wszystkich pozostałych w tysiącach szczegółów (...). Oczywiście większość z tych różnic jest pozbawiona znaczenia i zupełnie nieistotna (...). Problem, jak traktować te wszystkie różnice, jednak pozostaje” (tamże, s. 22-23).

Dodajmy, że nie obojętna w tym wszystkim jest także zmiana znaczenia słów, na które duży wpływ miał upływający czas oraz tendencyjne tłumaczenia, a także możliwość przetłumaczenia pewnych słów w inny sposób niż podają to popularne przekłady. Dość wspomnieć, że niektórzy znawcy języka greckiego uważają, że wystarczy nieco inaczej przetłumaczyć cztery przyimki: **w**, **przez**, **dla**, **przed**, występujące w tekście Kol 1,15-18, na co pozwala bogactwo

języka greckiego, a wtedy ów fragment można przetłumaczyć następująco:

„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ **przez wzgląd** na niego zostało stworzone wszystko (...); wszystko **z powodu** niego i **dla** niego [jak w przypadku Adama] zostało stworzone. On też jest **ponad** wszystkimi rzeczami i wszystko dla niego jest ugruntowane” (1,15-17).

Takie tłumaczenie byłoby też zgodne z kontekstem „całego Pisma”, które mówi, że jest jeden prawdziwy Bóg, który wszystko stworzył m.in. ze względu na pierwszego człowieka Adama, powierzając mu panowanie nad wszelkim stworzeniem (Rdz 1.28).

Poza tym, niezależnie od tego, że nie na każde pytanie znajdziemy odpowiedź, wystarczy wierzyć, że to Jezus jest tym „właściwym Adamem”, doskonałym Człowiekiem, który odniósł triumf nad siłami ciemności, grzechem i śmiercią (Kol 2,13-15; 2 Tm 1,10). Tym bardziej że tak właśnie nazwał go św. Paweł (1 Kor 15,45).

Wydawca:  
Mesjańskie Zbory Boże (Dnia Siódmego)

# Jahwe czy Adonaj?

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów za pontyfikatu Benedykta XVI i na jego polecenie wysłała rozporządzenie, aby „unikać stosowania biblijnego imienia Boga: Jahwe”. Należy je zastąpić żydowskim słowem Adonaj. Decyzję tę Watykan uzasadnia poszanowaniem tradycji hebrajskiej i „wielką wrażliwością Kościoła katolickiego na Braci Żydów”, dla których imię Boga ma pozostać niewypowiedziane. Czy słusznie?

Wręcz przeciwnie! Biblia bowiem ani jednym słowem nie zakazuje używania imienia Boga! Raczej zachęca do tego, o czym wyraźnie możemy przeczytać chociażby w Księdze Izajasza: „Dziękujcie Jahwe, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie wśród ludów jego sprawy, wspomnijcie, że jego imię jest wspaniałe” (Iz 12,4). Dodajmy, że Dekalog zakazuje jedynie nadużywania imienia Boga, czyli lekkomyślnego powoływania się na nie na przykład podczas składania ślubowania (Koh 5,1-5).

Pomysł, aby „unikać” i zastąpić imię Boga słowem „Adonaj” jest nie do przyjęcia również z innych powodów. Po pierwsze – imię Jahwe, a właściwie jego czteroliterowa postać JHWH (tetragram), jest najważniejszym imieniem Boga w Biblii hebrajskiej, gdzie występuje aż 6828 razy. Oto co o znaczeniu tego imienia pisze wybitny żydowski filozof i teolog **Martin Buber**: „Na swoje pytanie o imię Mojżesz otrzymuje odpowiedź: Ehje (h) aszer ehje (h). Owo „Jestem, który jestem” rozumiane bywa często w tym sensie, że JHWH określa siebie jako tego, który jest lub nawet jest wiecznie, który niezmiennie trwa przy swoim bycie. (...) w języku biblijnym czasownik ten nie obejmuje [jednak] znaczenia egzystencji, oznacza: dźiać się, stać się, być obecnym, być takim i takim (...). Bóg obiecuje, iż będzie przy swoim wybrańcu i będzie mu pomagał (...). Imię [to] wyraża już

jego istotę i daje wiernemu ludowi pewność opiekuńczej obecności Pana” („Mojżesz”, s.42-43). Stąd też każde wymówienie imienia Jahwe przez lud Izraela było zwięzłym wyrażeniem wiary w Bożą obecność, w Jego zbawczą moc i w Jego kierownictwo. To znaczy, że słowa skierowane do Mojżesza są nieodwołalne. Czytamy bowiem: „**To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszystkie pokolenia**” (Wj 3,15).

Zastąpienie więc imienia Jahwe za pomocą słowa „Adonaj” (liczba mnoga), które oznacza dosłownie „moi panowie”, jest bezpodstawne i absolutnie nie do przyjęcia; wypacza bowiem nie tylko sens imienia Boga, jak i przestanie z nim związane, ale również znieważa świętość i dostojność tego imienia i narusza niezmienną treść Pisma Świętego, co z biblijnego punktu widzenia jest rzeczą niedopuszczalną. Napisano przecież: „Niczego nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i niczego z tego z tego nie ujmiecie” (Pwt 4.2).

Po drugie – czteroliterowe imię Boże, było powszechnie stosowane aż do III wieku przed Chr. W skróconej formie pojawiło się w takich imionach hebrajskich, jak chociażby Jochebed („JHWH jest potężny), Jeszajachu („Zbawieniem jest JHWH” lub „JHWH, zbaw”), czy też Elijahu („Bogiem moim JHWH”).

**Abraham Cohen** pisze, że dopiero wtedy, kiedy „obniżył się poziom moralny wśród kapłanów” i „gdy zwiększyła się liczba ludzi rozwiązłych, [arcykapłan] wymawiał je ściszym głosem” („Talmud”, s. 53). Później zaś imię JHWH zastąpiono słowem „Adonaj”, głosząc jednocześnie, że „kto wymawia imię dosłownie, winien jest największej zbrodni” (tamże). W taki oto sposób „Talmud (Pesachim 50a) wprowadził zakaz wymawiania Tetragramu i pozostaje to zasadą w większości dzisiejszych środowisk żydowskich” (**David. H. Stern**, „Komentarz żydowski do NT”, s.7).

Paradoksalnie więc, w myśl żydowskiej tradycji, zbrodnią nie jest usunięcie najważniejszego biblijnego imienia Boga, lecz wymawianie go. Trzeba przyznać, że dość dziwna to logika. Tym bardziej że Biblia nie uprawnia nikogo do jakiegokolwiek ingerencji w sam tekst, a rozwiążłość starożytnych elit Izraela – z biblijnego punktu widzenia – nie może być żadnym uzasadnieniem talmudycznego zakazu. Poza tym, tradycja żydowska nie może być ważniejsza od Biblii. Powstaje jedynie pytanie: czy wymowa imienia Jahwe jest poprawna?

Oczywiście, sam biblijny tekst tego nie wyjaśnia. Pierwotnie bowiem w języku hebrajskim nie używano samogłosek. W tekście występował jedynie tzw. tetragram JHWH. Dopiero w późnym średniowieczu masoreci, uczeni zajmujący się przekazem tekstu, wprowadzili zapis samogłosek, przenosząc je z imienia Adonaj na JHWH. I tak powstała forma imienia Bożego „Jehowa”. Filologowie jednak uważają ją za błędną i dlatego opowiadają się dziś za formą „Jahwe”. Oto co na ten temat pisze znany biblista **Józef Kudasiewicz**:

„**Z tradycji samarytańskiej i ze starożytnych transkrypcji greckich** (przepisywanie imienia Jahwe literami greckimi) **wynika, że Żydzi wymawiali święte imię Boga: Jahwe, a nie: Jehowa**. Ta ostatnia wymowa pojawiła się dopiero w XIV w.” („Słownik teologiczny”, t 1, s. 218).

Stanowisko to podziela wybitny religioznawca **Witold Tyloch**. Również on uważa, że „**Tradycje wymowy imienia Boga w formie Jahwe potwierdzają źródła pozabiblijne**” („Leksykon religioznawczy”, s. 97).

A oto co czytamy w Biblii Tysiąclecia w przypisie do tekstu z Księgi Wyjścia 3,13:

„Izraelici mówiąc o Bogu używali trzeciej osoby, nazywając Go Jahwe, tzn. „Jest”. Imię to podkreśla pełną dobroci i miłości obecność Bożą, która jest gwarancją skutecznej misji Mojżeszowej, a zarazem dowodem, że nazwany tu w

w. 15 imieniem Jahwe, Bóg jest tym samym Bogiem, który poczynił obietnice patriarchom. Imię to jednocześnie najtrafniej określa Byt Najwyższy - Absolut” (wyd. III, s. 72).

Warto też zauważyć, że imię Jahwe, które występowało w pierwszych dwóch wydaniach Biblii Tysiąclecia, w następnych jej wydaniach zostało już – poza nielicznymi wyjątkami – usunięte. Czyżby więc ostatecznie rozporządzenie Benedykta XVI o zastąpieniu imienia Jahwe słowem Adonaj było już od dawna zaplanowane? A może rzeczywiście spowodowane jest „wielką wrażliwością Kościoła katolickiego na Braci Żydów”?

To drugie wydaje się mało prawdopodobne. Kościół rzymski naruszył bowiem do tej pory kilka innych przykazań Dekalogu. **Po pierwsze:** w przeciwieństwie do pierwszego przykazania, które definiuje kto jest jedynym prawdziwym Bogiem, wprowadził dogmat Trójcy (sobór w Nicei – 325 r. i w Konstantynopolu – 381 r.), a więc kult błędnego wyobrażenia bóstwa, tak rażący dla ortodoksyjnych Żydów, bo sprzeczny z ich fundamentalnym wyznaniem: „Słuchaj Izraelu, Jahwe jest naszym Bogiem – Jahwe jedyny” (Pwt 6,4 BT).

**Po drugie:** usunął drugie przykazanie Dekalogu, zakazujące kultu wizerunków, a więc fałszywych form kultu (Wj 20,4-6). Dlatego dziesiąte przykazanie, zakazujące pożywności, zostało rozdzielone na dwa przykazania: dziewiąte i dziesiąte.

**Po trzecie:** czwarte przykazanie, nakazujące święcenie szabat (soboty – Wj 20,8-11), zmienił na ogólny nakaz święcenia niedzieli. Przypomnijmy, że chociaż kult niedzieli rozpoczął się już z chwilą zarządzenia cesarza Konstantyna (321 r.), święcenie soboty formalnie usunięto dopiero na soborze florenckim w 1441 roku.

**Po czwarte:** mówiąc „Nie dla Jahwe”, Watykan zwraca się przeciwko trzeciemu przykaza-

niu Dekalogu (Wj 20,7), które podkreśla świętość i dostojeństwo imienia Boga.

Wszystkie fakty przemawiają więc przeciwko rzekomym szlachetnym intencjom Watykanu. Gdyby bowiem Kościół rzeczywiście był tak bardzo wspaniałomyślny i wrażliwy – jak twierdzi – na „Braci Żydów”, musiałby nie tylko respektować hebrajską tradycję, która zakazuje używania biblijnego imienia Jahwe, ale powinien też zrezygnować z Trójcy, kultu wizerunków, święcenia niedzieli oraz całego szeregu niebiblijnych doktryn i praktyk.

Poza tym, czy nie należałoby zrezygnować z imienia – Jezus? W końcu w imieniu tym, które po hebrajsku brzmi Jezua („JHWH zbawia”), również znajdujemy imię Boga. Ponadto – jak pisze D. H. Stern – imię to wymawiane po polsku niewiele znaczy, ponieważ „wyjaśnienie imienia Jezui ma jakikolwiek sens tylko w języku hebrajskim; po grecku (czy po polsku) niczego nie tłumaczy. (...) Z etymologicznego punktu widzenia imię Jezua jest skróconą wersją imienia J’echosua (po polsku Jozue), oznaczającego »JHWH zbawia«” (tamże, s. 8).

Czy fakt, że wymowa większości imion w różnych językach ulega zmianie, w tym imienia Jezua (Jezus), jest powodem, aby zabronić posługiwania się tymi imionami zgodnie z przyjętą formą i brzmieniem? Oczywiście, że nie. I podobnie powinno być z imieniem Jahwe. W innym przypadku Watykan powinien również zastąpić dotąd używane imię „Jezus” na Jezua lub Jozue.

Ale to nie wszystko. Okazuje się bowiem, że ortodoksyjnym Żydom przeszkadza nie tylko imię Jahwe, ale również imię Jezua. Jak bowiem dalej pisze D. H. Stern: „W antychrześcijańskiej polemice żydowskiej zwyczajem stało się nieużywanie prawidłowego imienia Jezui, ale rozmyślne i świadome posługiwanie się zniekształconym Jezua, ktoś bowiem spostrzegł, że Jezua [słowo to nie zawiera wszystkich trzech liter hebrajskiego źródłosłowa joszua, które oznacza „on zbawi”] to akronim

składający się pierwszych liter hebrajskiej obelgi Jimach sz’mo w’zichro („Niech jego imię będzie wymazane z pamięci” – Ps 109,13). W ten sposób słowo Jezua stało się swoistym zaszyfrowanym zaklęciem przeciwko chrześcijańskiej ewangelizacji”.

Cokolwiek by zatem o tym wszystkim sądzić, stanowisko to jest naprawdę niepokojące. Podobnie zresztą jak decyzja Watykanu. Jest ona o tyle znamienita, że prorocтва biblijne od dawna zapowiadały, że pewien system religijno-polityczny dopuści się straszliwego bezprawia: „Będzie mówił zuchwale słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon” (Dn 7, 25, por. 2 Tes 2,3-12).

Jak wiadomo, charakterystyka ta odpowiada właśnie papieżom, które na przestrzeni wieków dopuściło się straszliwych zbrodni, zmieniło przykazania Dekalogu i całkowicie sprzeniewierzyło się zasadom Ewangelii.

Jedno jest pewne: ani Bóg, ani Chrystus nikt nie upoważnił do zmiany przykazań Dekalogu i Jego imienia (Pwt 4,2; Mt 5,17-20). Niedobrze więc się stało, że poważono się na ten krok, tłumacząc go poszanowaniem żydowskiej tradycji. Tym bardziej że Jezus surowo ocenił duchownych żydowskich, którzy przedkładali tradycję nad Słowo Boże. Powiedział im: „Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliście przykazania Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji” (Mk 7.6-8 BT).

Tak więc, jakkolwiek Biblia kładzie nacisk na to, aby nie nadużywać imienia Boga, oraz zachęca, aby zwracać się do Niego jako do Ojca (Mt 6,9), nigdzie nie zabrania używania Jego imienia, tym bardziej że imię to zawarte jest w imieniu Jezui.

Wydawca:

Mesjańskie Zbory Boże (Dnia Siódmego)